Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 238 Kraków, czwartek 14 października 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Ostateczny" budżet

Rada ministrów, jak komunikują, ukończyła „ostatecznie" prace nad budżetem na r. 1927. Jest to coprawda tylko preliminarz, ale wobec faktu, że na podstawie uchwalonej zmiany konstytucji rząd ma prawo nadać temu preliminarzowi w pewnych wypadkach — w razie nieuchwalenia go przez Sejm w terminie 3-miesięcznym — moc ustawową, można mieć obawę, że ten preliminarz może i bez uchwały sejmowej stać się ustawą. Z tej więc racji wynik prac budżetowych rządu zasługuje na specjalną uwagę.

„Ostateczny" budżet przedstawia się jeszcze rozciągliwiej aniżeli przedtem podawano. Pisaliśmy dopiero wczoraj, że budżet ma wynosić 1750 do 1830 miljonów, a tymczasem w ciągu 24 godzin urósł on już na okrągło 1897 miljonów. W porównaniu z budżetem na 1926 (4×450=1800 miljonów) mamy okrągło 100 miljonów w wydatkach więcej; pozatem weszło już u nas w zwyczaj domagać się kredytów dodatkowych i to nie w byle jakich kwotach.

Rozdział tych wydatków wskazuje, jak właściwie używa się pieniędzy podatkowych. Ministerstwo spraw wojskowych oblicza swe wydatki na 622 miljonów, co stanowi okrągło jedną trzecią część całego budżetu. Natomiast ministerstwo spraw wewnętrznych jest skromniejsze, bo żąda tylko 179 miljonów, z czego znowu większa część przypada na policję. Jakże nikle wobec tych olbrzymich sum przedstawiają się inne wydatki! Np. ministerstwo wyznań i oświaty otrzymuje tylko 292 miljony, a więc niecałą połowę wydatków na wojsko; ministerstwo pracy — w tem opieka nad masą bezrobotnych 56 miljonów, cała sprawiedliwość ma kosztować 89 miljonów, a Sejm i Senat — ilustracja do kpin z diet — raptem niecałych 7 miljonów.

Z preliminarza wydatków wynika między innemi, jakie ciężary ponosi skarb z tytułu zaopatrzenia inwalidów i wdów. Wydatki na ten cel wynoszą przeszło 100 miljonów, a mimo to ani w części nie zaspakajają słusznych potrzeb. Czy nie byłoby wskazane, aby państwo w inny sposób spełniło swe zobowiązania wobec inwalidów np. przez pełne stosowanie do nich systemu koncesyjnego? Obie strony, przypuszczać można, byłyby zadowolone. Niemniejszy ciężar stanowią wydatki na długi państwowe w sumie 145 miljonów. Są to przeważnie zobowiązania przejęte po państwach zaborczych oraz zobowiązania wojenne, gdyż Polska sama dotąd wielkich pożyczek zagranicznych nie zaciągała. Rubryka ta grubo wzrośnie, gdy przyjdzie do skutku wielka pożyczka zagraniczna, o której p. Bartel mówił niedawno jako o rzeczy pewnej. W zestawieniu wydatków niema pozycji na ministerstwo robót publicznych, mimo że minister dla tego resortu jest.

O dochodach nie mówi się szeroko cyframi, za to tem obficiej w komunikatach. Rząd „spodziewa się", że dochody z podatków dadzą 1207 miljonów, resztę zaś wydatków w sumie 690 miljonów pokryje się z następujących trzech źródeł:

z przedsiębiorstw państwowych	95	mil.
z monopolu tytoniowego	270	mil.
z monopolu spirytusowego	275	mil.
z monopolu solnego	32	mil.
z monopolu zapałczanego	8.6	mil.
z loterji państwowej	8.7	mil.

W ogólnem zestawieniu wyliczono tak, że pozostaje nawet nadwyżka 1 miljona 800 tysięcy zł. — tak drobiazgowo to wyrachowano, że aż dziwno, że pominięto grosze. Zasadą budżetu powinna być giętkość, jakże w danym wypadku o niej mówić, kiedy główny jego filar: monopole i loterja same mają dać przeszło 550 miljonów, zupełnie dowolnie wstawionych, bo z natury rzeczy może być mniej albo więcej stosownie do tego, czy np. tytoń będzie możliwy do palenia, czy zakaz sprzedaży wódki w niedzielę będzie skrupulatnie przestrzegany itd. W dodatku nie uwzględnia się tak poważnej rzeczy, jaką są koleje państwowe. W myśl zasady, że koleje muszą być samowystarczalne, preliminuje się dla nowoutworzonego ministerstwa komunikacji tylko 3 miljony, z czego można wnosić, że rząd liczy na to, że zasada zostanie dotrzymaną Na czem jednak opiera się ta nadzieja? Czy np. jedna zmiana w eksporcie węgla nie wywoła przełomu w dochodach kolejowych, nie mówiąc już o nieznanej a koniecznej cyfrze na podwyższenie poborów?

Wspomnieliśmy na wstępie, że preliminarz ten może w taki czy inny sposób stać się ustawą: albo przez uchwalenie go w Sejmie albo przez zadekretowanie. Samo uchwalenie czy zadekretowanie budżetu nie jest rzeczą istotną; ważniejszą jest jego wykonanie. A gdzież gwarancja, że wykona go tensam minister skarbu p. Czechowicz, co do którego są coraz częstsze pogłoski o ustąpieniu? Jedna zmiana, np. utworzenie żądanego przez ustępującego wiceministra p. Dangla funduszu sanacyjnego dla banków może z „nadwyżki" 2 miljonów zrobić deficyt 30-miljonowy! Z tych, ściśle politycznych względów, nie można tego „ostatecznego" budżetu uważać za ostateczny w prawdziwem tego słowa znaczeniu.

A o ile ten budżet nie będzie może ostateczny, o tyle mniej pewnie będzie realny. Jeżeli rząd, powiększając budżet na r. 1927 w porównaniu z budżetem na r. 1926 o 100 miljonów, uważa, że wyczerpał wszystkie wydatki, to kończący się obecnie rok może pouczyć, że tak nie jest. Pamiętamy, jaka walka została stoczona między Sejmem i rządem o 34 miljony w budżecie na czwarty kwartał br. Batalja skończyła się zwycięstwem Sejmu i prowizorjum uchwalono w wysokości 450 miljonów. Rząd jednak nie dał za wygraną. Już teraz słychać, że rząd równocześnie z budżetem na r. 1927 przedłoży żądanie dodatkowych kredytów w sumie 40 miljonów na r. 1926. Będzie to żądanie przywrócenia skreślonych 34 miljon. z dodatkiem 6 miljonów podobno na dodatki funkcyjne dla podoficerów.

Informacja ta wobec znanego stosunku rządu do Sejmu wygląda na prawdopodobną i przekreśla wszelką realność jakiegokolwiek budżetowania. Nigdy żaden budżet nie spełni swego zadania: dania wiernego obrazu gospodarki finansowej państwa, jeżeli możliwe są 40-miljonowe niespodzianki. Wygląda to taksamo podejrzanie, jak walka w łonie ministerstwa skarbu, w której nazwiska pp. Czechowicza, Steczkowskiego, Barańskiego i Kriegera odgrywają dziwną conajmniej rolę.

Walka o Herriota

Dnia 14 bm. zbiera się w Bordeaux doroczny kongres francuskiej partji radykalnej. Głównym celem kongresu jest omówienie stanowiska wobec Herriota w związku z jego wejściem do gabinetu Poincarego, oraz zamanifestowanie za kartelem lewicowym. Wybrano na tę manifestację Bordeaux dlatego, że miasto to od lat znajdowało się w rękach konserwatywno-nacjonalistycznych, a dopiero wybory w r. 1925 dały większość socjalistyczną. Na czele miasta stoi poseł socjalistyczny Marguet, gorący zwolennik współpracy partji socjalistycznej w łonie kartelu lewicowego i zwolennik udziału socjalistów w rządzie. Mimo to Marguet nie będzie mógł powitać Herriota jako twórcę kartelu lewicowego, jakby go był witał przed jego spółką z Poincarem.

Nikt nie osądza tego kroku Herriota jako chęci piastowania za wszelką cenę teki ministerjalnej. Nikt nie wątpi, że zapewnienie Herriota, że działał wedle nakazu sumienia i rozumu, jest prawdziwe. Mimo to krok jego wywołał niebywałe zamięszanie, zadał ciężki cios własnej jego partji i całemu kartelowi. Na kilka dni przed wstąpieniem do rządu Poincarego, Herriot sam utworzył rząd czystolewicowy, nie dając się wziąć na lep frazesów o „jedności narodowej" rzekomo dla ratowania franka, a w kilka dni później sam wziął udział w takim gabinecie, wywołując w partji radykalnej zdumienie i zarysy rozłamu.

Kongres radykalny będzie miał za zadanie poddać rewizji całokształt polityki wewnętrznej i zewnętrznej partji. Jeżeli przyjdzie do otwartego wypowiedzenia się, to prawdopodobnie wyjdzie na jaw, że w łonie tej największej partji mieszczańskiej Francji panują silne różnice zdań. Już ostatnie zjazdy departamentowe partji wykazały, że w partji panują dwa prądy: jeden za porozumieniem z „blokiem narodowym", drugi zupełnie mu przeciwny. Ten pierwszy prąd, jako najsilniejszy swój argument przytacza fakt, że socjaliści odmówili wstąpienia do rządu, a temsamem wskazali radykałom drogę do utworzenia rządu razem z „blokiem narodowym". Drugi prąd — zdaje się, że słabszy — oświadcza się za odnowieniem kartelu z socjalistami.

Jakie stanowisko wobec tych prądów zajmuje Herriot? Jego najsilniejszy argument w obronie wstąpienia do rządu jest — zrzucenie winy na socjalistów, którzy kilkakrotnie odmówili wzięcia udziału w rządzie kartelu lewicowego. Po uczciwości Herriota należy się spodziewać, że nie pominie w swej obronie także ciężkich błędów swej własnej partji, które spowodowały obecne zamięszanie. Gdyby bowiem licząca 138 mandatów partja radykalna była urzeczywistniła uchwały zeszłorocznego kongresu w Nicei tj. gdyby blisko trzy tuziny posłów radykalnych nie było postąpiło wbrew tym uchwałom, to kartel mimo odmowy socjalistów nie byłby uległ rozbiciu. W Nicei toczyła się walka między Herriotem a Caillaux o zagadnienia finansowe i Herriot zwyciężył.A teraz Herriot jako minister w gabinecie Poincarego zgadza się na jego środki ratowania franka, środki gorsze od tych, które proponował Caillaux.

Prawica francuska zaciera ręce. Ma ona nadzieję, że kongres w Bordeaux stanie się grobem kartelu lewicowego nietylko w obecnym parlamencie, ale, że raz na zawsze uniemożliwi powrót tego kartelu. Ta nadzieja nie jest całkiem bezpodstawna, jeżeli się uwzględni wszystkie rzeczowe i taktyczne różnice, całe rozgoryczenie panujące między radykałami z jednej a socjalistami z drugiej strony. Żadna z tych partji sama przez się większości utworzyć nie jest w stanie; o tem powinni pamiętać zarówno radykali jak i socjaliści. Od kongresu w Bordeaux będzie zależało, czy Poincaryzm zostanie we Francji utrwalonym, czy też wróci era rządów lewicowych.

Ostatnie wiadomości podają, że Herriot, nie czekając na wynik obrad kongresu, złoży przewodnictwo partji i odmówi przyjęcia ponownego wyboru. Jako jego następcy największe szanse mają Caillaux, Malvy i Sarraut.

Lyon, 12 października (PAT). Kongres związku radykałów i radykałów społecznych departamentu Rodanu zaaprobował jednogłośnie stanowisko polityczne, zajęte przez Herriota w stosunku do gabinetu Poincarego.

—ooo—

Dzień młodzieży robotniczej

W Warszawie

Wszystkie imprezy święta Młodzieży Robotniczej w Warszawie wykazały dowodnie wzrost wpływów i sprawność organizacyjną TUR. Młodzi towarzysze pracowali gorączkowo i usilnie, ale też rezultaty przeszły oczekiwania. Warszawa robotnicza nie zawiodła się na swej młodzieży.

Już w sobotę zorganizowała warszawska młodzież TUR wspaniałą a zarazem niezwykłą manifestację. Organizacja przygotowała auta ciężarowe, a młodzi towarzysze przygotowali transparenty, napisy, hasła itd. O godz. 7 wieczorem wyruszył z podwórza OKR korowód aut na miasto Długi łańcuch 17 aut ciężarowych i 6 osobowych, przepełnionych turowcami (wielu w niebieskich turowych koszulach), na przedzie orkiestra fabryki Gerlacha i dumnie powiewający sztandar Warszawskiej Organizacji młodzieży TUR., płonące pochodnie, wesołe uradowane twarze towarzyszów — oto całość nie widziana jeszcze na ulicach Warszawy. Tłumy też patrzyły z ciekawością na tę robotniczą kawalkadę. W śródmieściu czasami widać twarze niechętne i wrogie — za to w robotniczych dzielnicach entuzjazm robotników nie miał granic. Okrzykom „Cześć młodzieży, niech żyją turowcy, niech żyje PPS“ nie było końca. Korowód przejechał przez ulice Pragi, Woli, Powązek, Śródmieścia, Powiśla, Czerniakowa i wreszcie około 10-ej wiecz. rozwiązał się przed OKR. W czasie przejazdu auta zatrzymywały się i wygłaszano krótkie przemówienia. Cały szereg lokali robotniczych został na dzień młodzieży robotniczej odpowiednio udekorowany. Specjalną uwagę zwracał pięknie wykonany i oświetlony znak turowy nad lokalem Koła „Śródmieście“ w OKR, dalej dekoracje Powązek, Pragi i innych.

W niedzielę już wczesnym rankiem dała znać Warszawie młodzież TUR o sobie. Auta udekorowane z trębaczami objeżdżały o 8-ej rano robotnicze dzielnice Warszawy, rozrzucając odezwy i ulotki. Na placu Kercelego towarzysze nasi ustawili kiosk z reklamą organizacji młodzieży TUR. Na górze powiewał czerwony sztandar, i kiosk oblepiony i ozdobiony odezwami i transparentami TUR — zwracał powszechną uwagę. Liczne grupy młodzieży przez dzień cały skupiały się koło kiosku, rozchwytując odezwy, nabywając pisma i inne wydawnictwa. Towarzysze nasi przez czas cały udzielali informacyj i wskazówek o org. młodzieży TUR.

O godzinie 10 rano w Teatrze Powszechnym rozpoczął się wiec publiczny. Salę teatru zapełnił tłum kilkutysięczny. Przeważała młodzież, ale sporo i starszych towarzyszów przybyło, by uroczyste święto uczcić wraz z młodymi. Zagaił tow. Zawadzki, powołując na przewodniczącego tow. Kuczyńskiego. Przemawiali tow. poseł Barlicki, Lewak z Koła młodzieży TUR na Woli, Garlicki i Medard Downarowicz. Zebranie zamknął tow. Kruszyński okrzykiem na cześć PPS i TUR-a, poczem zebrani śpiewając „Czerwony Sztandar“, w podniosłym nastroju opuścili zebranie.

Po popołudniu odbył się pierwszy bieg uliczny młodzieży robotniczej. Robotnicza Warszawa, która omijają wszelkie inne imprezy sportowe i uroczystości uliczne, wyległa na ulice, aby przywitać i pozdrowić swoich najmłodszych i najtęższych. Bieg uliczny niewątpliwie był jednym z najszczęśliwszych pomysłów organizatorów święta młodzieży robotniczej. Objawem charakterystycznym biegu był udział całych drużyn klubowych. Najwięcej było czerwonych koszulek „Skry“. Z zapisanych 170, stawiło się 120 zawodników — liczba wcale pokaźna. Wszystkich przed rozpoczęciem biegu poddano badaniu lekarskiemu. Krótko przed trzecią pop. ustawili się zawodnicy rzędem na boisku „Skry“ przy ul. Okopowej i po wysłuchaniu regulaminu biegu, odczytanego przez tow. Michałowicza, na trzask pistoletu ruszyli. — Długość biegu wynosiła 3150 metrów po kiepsko zabrukowanej dzielnicy robotniczej. Część biegu odbywała się na chodnikach, część na jezdni. Liczna publiczność przez cały czas biegu, serdecznie i burzliwie witała tak bliskich jej sercu zawodników. Kilka samochodów, na których powiewał Czerwony Sztandar Warsz. Org. Młodz. TUR, i towarzysze cykliści w opaskach czerwonych towarzyszyli biegnącym. Turowcy w niebieskich koszulach utrzymywali porządek wzdłuż linji biegu. Odrazu na boisku wysunął się naprzód tow. Bykowski, członek organizacji TUR-a „Powiśle“, wszechstronny lekkoatleta, równo i pewno biegnący na czele. W krótkich odstępach szło 2—3 niestowarzyszonych, a potem zaczęły migać koszulki klubowe. W świetnym czasie 10 min. 26'1 sekund Bykowski przybył pierwszy do taśmy. Po obliczeniu wyników przystąpiono do wydawania bardzo licznych nagród dla zespołów i dla jednostek. Wielki puhar przechodni redakcji „Robotnika“ otrzymała „Skra“, zdobywszy 718 punktów. Pogoda sprzyjała biegowi, jedynie nieco przeszkadzał silny wiatr.

O godz. 6 wieczorem w sali Związku Handlowców odbyła się uroczysta akademja. Zagaił ją imieniem organizacji warszawskiej tow. Jędrzejewski, poczem przemawiał prezes organizacji tow. Zienc. Tow. Garlicki powitał w imieniu zebranych tow. Ignacego Daszyńskiego, jako twórcę organizacji TUR., poczem zabrał głos tow. Daszyński. Przemawiał dalej tow. senator Posner i tow. Szpotański, imieniem warszawskiego OKR. PPS. Przemówienia przyjmowane były długotrwałemi oklaskami. W części artystycznej wzięli udział tow. Ignacy Dygas, p. Szyfmanówna, orkiestra ZZK., oraz sekcja dramatyczna Koła młodzieży „Śródmieście“, która wystąpiła z deklamacjami zbiorowemi. Wykonawców przyjmowano owacyjnie.

Po wyjściu z akademji uformował się samorzutnie pochód młodzieży ze sztandarem TUR na czele. Pochód z okrzykami na cześć PPS i TUR młodzieży robotniczej przeszedł ulicami miasta, do lokalu OKR, gdzie się rozwiązał, po krótkiem przemówieniu tow. Landaua.

Uroczystości zakończyła wieczornica w pięknie udekorowanej sali OKR. Na wieczornicę przybył czcigodny tow. sen. Limanowski. Kiedy na sali ukazała się siwowłosa postać naszego Nestora, okrzyki powitania młodzieży wybuchły z niezwykłą siłą. Skoro się skończyła burzliwa owacja — przemówił tow. Limanowski, kreśląc z zapałem zadania, które stają przed naszą młodzieżą.

Jeszcze długo, długo rozbrzmiewały silne akordy hymnu TUR-owego:

„Jesteśmy młodą gwardją robotniczych rot“.

W kraju

KRAKÓW-PODGÓRZE. Z okazji „Dnia młodzieży“ odbył się w niedzielę 10 bm. o godzinie 6 wieczorem uroczysty wieczorek w Domu robotniczym na Podgórzu. Salę szczelnie zapełnili młodzi i starsi towarzysze. Słowo wstępne o znaczeniu Dnia młodzieży wygłosił tow. Romuald Szumski. Tow. G. Lasoń oddeklamował wiersz p. t. „Wiosna“. Scena robotnicza odegrała 3-aktową komedję Aleksandra Fredry pt. „Ożenić się nie mogę“. Amatorzy doskonale wywiązali się ze swych ról. W antraktach występowała orkiestra robotnicza. Całość wypadła składnie i udatnie.

WADOWICE. „Dzień Młodzieży Robotniczej“ obchodzili tut. robotnicy uroczyście. Towarzysze z sekcji oświatowej PPS (bo TUR jeszcze nie istnieje) przystroili należycie salę Domu robotniczego, zajęli się agitacją i zbiórką. O godzinie 2 w południe odbyło się zgromadzenie. Stosowny referat o znaczeniu „Dnia Młodzieży“ wygłosił tow. Papla. Przewodniczył tow. Hoffman, a zgromadzenie zagaił tow. Pękala. Zebrani z powagą i w odpowiednim nastroju słuchali mowców, poczem jednogłośnie uchwalono znaną rezolucję. Po referacie tow. Chmiel wygłosił deklamację Konopnickiej „Przed sądem“. Po deklamacji tow. Papla w krótkości objaśnił zebranym stanowisko PPS odnośnie do „tygodnia lotniczego“, który w dniu tym się zaczyna, zaznaczając, że stoimy na stanowisku popierania lotnictwa dla pożytecznych celów społecznych, jak usług sanitarnych, pocztowych, komunikacyjnych, handlowych, a nigdy do celów barbarzyńskich. Po zgromadzeniu odśpiewano zwrotkę „Czerwonego Sztandaru“ i „Na barykady“, poczem tow. Hoffman zebranie zamknął okrzykiem „Niech żyje TUR“. Zbiórka przyniosła 74 zł. 20 gr. Sprzedano również 25 egz. „Głosu Młodzieży“. Wszystkim, którzy agitowali, zbierali datki, sprzedawali broszury, stroili salę i lask. ofiarodawcom na tem miejscu imieniem PPS w Wadowicach dziękujemy.

PRZEMYŚL. Pierwsze święto młodzieży robotniczej święcił młody proletarjat przemyski nader okazale. Organizatorzy „Dnia“ wytężyli wszystkie siły, by ułożone w programie imprezy były naprawdę potężną manifestacją i przeglądem zastępu naszych rezerw. Przedpołudniem odbyło się zgromadzenie w Domu Robotniczym, na którem po zagajeniu tow. Wójcika, wygłosili referaty tow. dr. Grossfeld, Krwawicz i Jan Chlebowski, przedstawiając zebranym rolę i znaczenie młodzieży w socjalistycznym ruchu robotniczym, jej zadania i obowiązki. Grupka tubylczych komuniątek usiłowała wprawdzie spokój zgromadzenia zamącić, ale otrzymała odprawę, która może ją na przyszłość oduczy od podobnych przedsięwzięć. Popołudniu rozegrały dwie drużyny robotnicze, przemyski „Świt“ i „Sał“ z Ustrzyk, zawody w piłkę nożną, które wskutek ulewy po pauzie musiano przerwać. Wynik do przerwy 1:0 na korzyść Świtu. Na wieczór „Dnia Młodzieży“ przygotowali organizatorzy uroczystą akademję, która skupiając w programie najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, odniosła sukces na całej linji, zdobywając poklask i uznanie licznie zgromadzonej publiczności. Umiejętnie złożony program i nienaganne wykonanie świadczą o smaku artystycznym i wielkiej pracy, jaką włożyli w przygotowanie akademji biorący w niej udział. Program otworzył tow. poseł dr. Lieberman, wygłaszając piękne słowo wstępne. W części wokalnej wieczoru wystąpił p. E. Angermann, śpiewak niepowszedniej miary, którego dopiero od niedawna szkolony głos osiągnął prawdziwie artystyczny poziom, wielką swobodę, dużo głębokiego odczucia i niemałą technikę, co obok wrodzonego szerokiego materjału głosowego rokuje śpiewakowi wielką przyszłość. Jako solista-skrzypek wystąpił p. Kl. Silber, również świetny wirtuoz, jak i kompozytor, którego mistrzowska gra jeszcze raz stwierdziła, iż pierwszorzędny muzyczny talent jego nie ulega żadnej wątpliwości. Akompanjament spoczywał w rękach wytrawnej i rutynowanej pianistki p. M. Sellnerówne]. W drugiej części programu wykonał zespół sceny TURa obraz sceniczny „Nasza Modlitwa“ pióra tow. I. Manna, który sam deklamował i kreował główną postać żołnierza-inwalidy. Utwór ten o tendencji antywojennej zdradza niecodzienne zdolności literackie autora a wystawiono go summa cum laude. Na koniec odtworzyła scena TURa fragment „Róży“ Katerli (Sprawa druga) bardzo udatnie, do czego bezwątpienia przyczyniła się sumienna reżyserja tow. Łabackiego, który w roli Czarowicza wraz z tow. Węgrzynem i Mannem, w rolach Osta i Policmajstra, tworzyli świetnie zgrane trio.

ŁÓDŹ. Dzień 10 października — święto młodzieży robotniczej — wypadła w Łodzi bardzo okazale. Tutejszy oddział TUR-a przygotował uroczystości bardzo starannie i z dużym nakładem pracy. Zdołano zainteresować znaczne rzesze młodzieży robotniczej i rzucono ziarna socjalistycznego uświadomienia na żyzną glebę. Zgodnie z programem, już w sobotę wieczorem w dzielnicach robotniczych odbyły się przemarsze członków kół młodzieży z pochodniami i śpiewami. W niedzielę — 10 paźdz. — odbyło się zgromadzenie na placu Dąbrowskiego a następnie uformował się pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta — udając się na groby poległych Bohaterów Rewolucji 1905 roku. Wieczorem zaś o godzinie 19 odbyła się w sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza uroczysta akademja. Wielka sala poprostu pomieścić nie mogła zdążających na akademję tłumów. Ciekawy i bardzo obfity program przeciągnął się do późnej godziny. Po wstępnym przemówieniu tow. Dra Kluszyńskiego, przewodn. TUR w Łodzi, w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie organizacji młodzieży tow. poseł Ziemięcki. W gorących słowach zwrócił się do zebranych młodych towarzyszy z apelem, by karnie i tłumnie stanęli do pracy na robotniczym froncie. W imieniu Okr. Komitetu Robotniczego PPS tow. poseł Ziemięcki przekazał organizacji młodzieży TUR cenną pamiątkę robotniczą — sztandar PPS z roku 1905. Wezwaniem, by młodzież tę pamiątkę należycie szanowała i uważała za podnietę do dalszej pracy, zakończył swą mowę tow. poseł Z., a entuzjazm i gorące oklaski zebranych były najlepszą odpowiedzią. Należy wspomnieć o dalszej artystycznej części akademji. — Na udekorowanej czerwonemi sztandarami estradzie przesunął się szereg miejscowych sił artystycznych, a na specjalne podkreślenie zasługują popisy plastyki i gimnastyki rytmicznej dziewcząt z kursów seminaryjnych TUR. W skromnych sukienkach — ot, po proletarjacku — bez towarzyszącego zwykle podobnym popisom przepychu, dano kilka bardzo estetycznych i artystycznych obrazów choreograficznych, odtworzonych przez młodziutkie towarzyszki z dużym wdziękiem. W podniosłym nastroju opuszczaliśmy salę Filharmonji. Miłe wrażenie pozostało wszystkim uczestnikom.

Tegoż dnia odbywały się w Łodzi uroczystości strzeleckie, z okazji poświęcenia sztandaru tutejszego okręgu. Uroczystość poświęcenia odbyła się w kościele marjawickim na ul. Franciszkańskiej. Następnie odbył się przemarsz strzelców i defilada, którą przyjmował przed Grand Hotelem główny komendant Związku Strzeleckiego ob. Kierzkowski wraz z przedstawicielami DOK. Zwracała uwagę defilada wymusztrowanych strzelców płci pięknej (strzelczyń?). Główny komendant Strzelca, obyw. Kierzkowski, który z Warszawy specjalnie przybył na te uroczystości — wieczorem był obecny na akademji młodzieży robotniczej. **Stal.**

—ooo—

Pracownicy umysłowi przeciwko zamachom reakcji na ich prawa i interesy

Solidarność inteligencji pracującej z całą klasą robotniczą!

W ubiegłą niedzielę odbył się masowy wiec pracowników umysłowych, zwołany przez krakowski komitet porozumiewawczy wszystkich związków pracowników umysłowych. Wiec zagaił p. Skotnicki, powołując do prezydjum pp. Paryzka, Masłowskiego, Dutkiewicza i Hałatka. Referat na temat

KRZYWDZĄCEGO PROJEKTU USTAWY O NAJMIE I OCHRONIE PRACY UMYSŁOWEJ

wygłosił tow. **Purman**, który wykazał, iż zamiar pogorszenia przez ministra Kwiatkowskiego projektu ustawy o najmie pracy umysłowej, **godzi w wysoki sposób w interesy inteligencji pracującej.** Warstwa pracująca, domaga się przystosowania ustawodawstwa do potrzeb większości pracującej i nie pozwoli na pogorszenie jej dotychczasowego stanu posiadania. Mowca w ostrych słowach piętnuje kapitalistyczną tendencję ministra Kwiatkowskiego, broniącego zapamiętale interesów Lewiatana i jego popleczników i działającego wyraźnie na szkodę klasy pracującej. Następnie p. Stopa odczytał referat na temat **„Przeciwustawowego zamachu na ośmiogodzinny dzień pracy w handlu i przemyśle"**, domagając się niedopuszczenia do przedłużenia dnia pracy w handlu i przemyśle, oraz żądając uchylenia projektu zezwalającego na otwieranie sklepów w niedziele i święta. Wreszcie p. Dutkiewicz zreferował sprawę **„Konieczności znowelizowania ustawy o bezrobociu"**. Wszyscy referenci przedłożyli odpowiednie rezolucje, poczem rozwinęła się żywa dyskusja, którą zainicjował

TOW. STATTER,

domagając się w swojem przemówieniu, traktowania wszystkich postulatów pracowników umysłowych z punktu widzenia klasowego i konieczności zorganizowania silnych klasowych związków zawodowych. Inteligencja pracująca musi znaleźć się

W JEDNYM SZEREGU Z CAŁĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ

i pomóc jej do przeobrażenia dzisiejszego ustroju społecznego w ustrój nowy, gdzie praca i tylko praca będzie dominującym czynnikiem życia społecznego i państwowego.

Mówiąc o zamachu na ośmiogodzinny dzień pracy, powołał się mowca na enuncjacje wielkiego kapitalisty amerykańskiego Forda, który opowiada się nie tylko za zatrzymaniem ośmiogodzinnego dnia pracy, ale przepowiada, że dalszym etapem musi być skrócenie czasu pracy, co zwiększy produkcję i konsumcję. Przechodząc do spraw gminnych, domaga się tow. Statter rozpisania nowych wyborów do Rady miasta. Potrzeba nowych ludzi o europejskich poglądach.

Tow. Erlich omawia sprawę przedłużenia godzin w handlu, oraz nie przestrzegania przez policję godzin otwarcia sklepów. Policja zamiast pilnowania kupców, woli się zajmować wewnętrznemi sprawami związków zawodowych, gdy tymczasem łamie się bezkarnie ustawę, kosztem pracowników handlowych.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie

TOW. SENATORA MISIOŁKA,

który na doświadczeniu własnej długoletniej pracy socjalistycznej i zawodowej wykazał, że dużo winy w niepowodzeniu akcyj pracowników umysłowych muszą oni sami sobie przypisać przez to, że **nie należą do organizacyj zawodowych i że nie stoją na straży wykonania tych ustaw**, które Sejm dzięki niestrudzonej walce posłów socjalistycznych, uchwalił. Do walki musi być przygotowany **każdy robotnik i każdy pracownik umysłowy**, a na to potrzeba uświadomienia klasowego i socjalistycznego. Burza oklasków, towarzyszyła sędziwemu bojownikowi o sprawę robotniczą, gdy ukończył swoje przemówienie.

Tow. Rosenzweig mówił o sprawach gminnych, przyrzekając, że we wszelkich sprawach pracownicy umysłowi mogą liczyć na wydatną pomoc radnych z klubu PPS.

Tow. Szopski wyjaśniał obszernie kwestje związane z Funduszem Bezrobocia, oraz zaapelował do zgromadzonych, by powiększali kadry związków zawodowych i tworzyli wszędzie wspólny front z klasą robotniczą. Miłą niespodziankę zrobił zebranym poseł „ludowy" **Maślanka**, którego przemówienie w sposób spokojny i rzeczowy wypowiedziane, było niejako **hymnem pochwalnym pod adresem PPS.** Przyznał on, iż **najenergiczniejszymi szermierzami w sprawie uchwalenia ustaw społecznych**, w szczególności, gdy idzie o ośmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. d., byli **posłowie socjalistyczni.** To lojalne przyznanie wywołało żywiołowe oklaski. Poseł Maślanka apelował do pracowników umysłowych, by **wstępowali do klasowych związków zawodowych** i w akcjach swoich **zawsze szli razem z organizacjami robotniczemi.** Jako ostatni w dyskusji przemówił

TOW. POSEŁ BOBROWSKI

owacyjnie witany przez zgromadzonych. W krótkich słowach omówił znaczenie silnej organizacji zawodowej, której pracownicy umysłowi do tej chwili nie zdołali zbudować. Następnie scharakteryzował pracę posłów socjalistycznych, którzy mimo stosunkowo znikomej ilości, jaką w Sejmie stanowią, zdołali dzięki temu, że **mają za sobą zorganizowane masy robotnicze**, gotowe w każdej chwili do poparcia i wystąpień, uzyskać odpowiedni **respekt i posłuch** dla postulatów robotniczych. Tow. Bobrowski wyraża uznanie dla odwagi posła Maślanki, który jako uczciwy człowiek musiał przyznać, mimo różnic partyjnych, że posłowie z klubu PPS byli i są najlepszymi i najszczerszymi orędownikami sprawy robotniczej. Posłowie socjalistyczni — mówił mowca — **bronią sprawy pracowników umysłowych**, albowiem obrona ta leży **w sferze ideologji i programu partji socjalistycznej**, jeżeli jednak inteligencja pracująca chce szybkiej i skutecznej realizacji swych słusznych postulatów, **to musi utworzyć silną klasową organizację zawodową**, któraby wespół z całą klasą pracującą wywalczyła nie tylko lepsze warunki na chwilę bieżącą, **ale dopomogła jej do jak najszybszego zwycięstwa socjalizmu.** — Po przemówieniu referenta tow. Purmana, który zreasumował całą dyskusję, uchwalono cały szereg rezolucyj, oraz wybrano delegację w osobach: tow. **Purmana, tow. Stattera,** pp. Skotnickiego, Paryzka i Dutkiewicza, która to delegacja przedłoży wojewodzie i prezydentowi miasta uchwalone rezolucje. Charakterystyczna rzecz iż pracownicy umysłowi zdobyli się na uchwalenie z wielkim aplauzem rezolucji, domagającej się **natychmiastowej dymisji ministra Kwiatkowskiego, uznanego przez inteligencję pracującą za największego szkodnika i wroga klasy pracującej.**

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż obrady wiecu toczyły się w atmosferze spokojnej, rzeczowej i owianej duchem **skonsolidowania całej akcji pracowników umysłowych z ogólnym ruchem robotniczym.**

Księga adresowa Polski

Z zadowoleniem witamy ukazanie się długo oczekiwanej pierwszej wielkiej Księgi Adresowej Polski wraz z wolnem miastem Gdańskiem. Potężne to dzieło ukazało się nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, generalnej reprezentacji Rudolf Mosse w Warszawie, i obejmuje prócz bogatego działu gospodarczego, map, skorowidzów etc. szczegółowe adresy wolnych zawodów, handlu, przemysłu, rzemiosł oraz rolnictwa. Objętość księgi 2562 stron.

Dział ekonomiczno-gospodarczy obejmuje nader cenne dane o administracji oraz ustroju państwowym, o stanie naszego przemysłu, handlu i finansów, jak również o położeniu gospodarczem — innemi słowy wszystko, co zainteresować może i winno nasz przemysł i handel, zarówno jak i świat kupiecki zagraniczny. Dział adresowy zawiera opis około 40.000 miejscowości (ilość mieszkańców, stacja kolejowa i jej odległość, poczta, telegraf, telefon, władze administracyjne i samorządowe etc.) pozatem dokładne adresy właścicieli ziemskich, wraz z podaniem obszaru majątku, oraz adresy wyzwolonych zawodów, firm handlowych i przemysłowych, jak również i rzemieślników.

Wszystkie adresy czerpane były ze źródeł urzędowych i sprawdzane najdokładniej, aż do chwili ukazania się Księgi. Ze względu na wielkie zainteresowanie się zagranicy cała Księga zredagowaną została w językach polskim i francuskim, poszczególne skorowidze zaś w 6-ciu językach obcych.

Całość Księgi przedstawia się imponująco i jak sądzić z opinji, nadesłanych do wydawnictwa przez najwybitniejsze jednostki ze sfer rządowych i gospodarczych Księga ta będzie bardzo ważnym czynnikiem dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

MAŁY FELJETON

WŁODZIMIERZ KOROLENKO

OGNIKI

Kiedyś, dawno już temu w jesienną ciemną noc, płynąłem po ponurej syberyjskiej rzece. Wtem na zakręcie, przed nami pod ciemną masą gór zamigotał ognik.

Zamigotał jaskrawo, silnie, całkiem blisko...

— Dzięki Bogu! powiedziałem uradowany, nocleg już blisko!

Wioślarz obrócił się, popatrzył przez ramię na ogień i znów chwycił za wiosło.

— Daleko!

Nie uwierzyłem i też ognik trwał, wyłaniając się z nieokreślonej ciemności. Lecz wioślarz miał słuszność: było, istotnie, daleko.

Właściwością tych nocnych ogni jest, że przezwyciężając ciemności, przybliżają się, i błyskają i obiecują, i nęcą swą bliskością. Zdaje się, jeszcze ot dwa-trzy uderzenia wiosłem — i droga skończona... a tymczasem — daleko!...

I długo jeszcze płynęliśmy po czarnej, jak atrament, rzece. Moczary i skały wypływały, sunęły na nas i przepływały, zostając poza nami i niknąc, zdało się, w bezkresnej dali, a ognik wciąż przed nami, błyskał i nęcił, — wciąż równie bliski i wciąż równie daleki...

Często wspominam teraz i tę ciemną rzekę, osłoniętą skalistemi zboczami gór i ten żywy ognik. Wiele ogni i przedtem i później nie tylko mnie nęciło swą bliskością. Lecz życie wciąż płynie wzdłuż tych samych ponurych brzegów, a ognie jeszcze daleko... I znów trzeba silniej chwycić za wiosła...

A jednak... jednak — przed nami — ognie!...

PRZEGLĄD LITERACKI

„NA GWIEZDNYM SZLAKU" Z prześliczną książeczką wystąpił na „Tydzień Lotniczy" ruchliwy Zarząd Główny LOPP. Jest to ostatnia praca zmarłego niedawno poety Edwarda Słońskiego — poemacik pt. „Na gwiezdnym szlaku", zilustrowany przez Kamila Mackiewicza. Pierwszorzędne zalety pióra nieodżałowanego poety, jego sentyment serdeczny, w którym maluje fantastyczny lot do nieba młodego lotnika Holody — połączone z zaletami mistrzowskiego ołówka Mackiewicza, — tworzą wysoce artystyczną całość. Pod względem szaty zewnętrznej książeczka wydana jest bez zarzutu; niska cena, bo tylko 1 zł. 90 gr., sprzyjać będzie jej szerokiemu rozpowszechnieniu. „Na gwiezdnym szlaku" Słońskiego stanie się niewątpliwie ulubioną lekturą młodzieży, ale i starsi czytelnicy przeczytają ją z zainteresowaniem i wzruszeniem.

—ooo—

„CO KAŻDY RADJOAMATOR WIEDZIEĆ POWINIEN". Pod powyższym tytułem ukazała się praktyczna broszurka, której autorem jest p. Karol Ostrowicki, generalny sekretarz „Polskiego Radio".

Autor opisuje w niej przedewszystkiem organizację warszawskiej radjostacji nadawczej, jedynej na razie w Polsce stacji broadcastingowej, założonej przez Tow. Akc. „Polskie Radjo", a pracującej od marca br. Dopiero z powstaniem tej stacji datuje się szybki rozwój radjofonji w Polsce, a ilość radjoodbiorców wzrasta obecnie z dnia na dzień tak szybko, że Tow. „Polskie Radjo", zgodnie z warunkami swej koncesji, przystępuje z końcem roku do znacznego wzmocnienia aparatury stacji warszawskiej i zakłada prowincjonalne stacje broadcastingowe w **Krakowie, Poznaniu, i Katowicach.** Broszura p. Ostrowickiego przynosi intresujące informacje w sprawie warszawskiej stacji i wykonawców czynnych w trzech działach: muzycznym, odczytowym i literackim.

Z kolei broszura podaje krótkie wskazówki, jak posługiwać się należy radjoodbiornikiem, omawia wady w działalności aparatów i przyczyny wad, a wreszcie zamieszcza wykaz światowych stacyj nadawczych według długości fal.

Ze względu na szybkie rozpowszechnienie się radjoamatorstwa zawiera broszura także wszystkie przepisy ustawowe tyczące się zakładania i posiadania stacyj radjowych, a więc **rozporządzenie ministra** przemysłu i handlu z roku 1924, zmieniono i poprawiono gruntownie nowelą z 31 lipca 1926 roku, dalej **przepisy wykonawcze** w sprawie wydawania upoważnień na prawo zakupu i założenia radjostacji odbiorczych, a **wreszcie taryfy opłat.**

Jak widzimy, broszura p. Ostrowickiego zawiera informacje potrzebne każdemu radjoamatorowi i ukazała się bardzo na czasie.

Wicepremjer Bartel o walce z drożyzną

Warszawa, 12 października. (PAT) W związku z otwartą przez redakcję „Epoki" ankietą w sprawie walki z drożyzną zabrał głos wicepremjer dr. Bartel, który w rozmowie z przedstawicielami „Epoki" oświadczył m. in., że walka z drożyzną wymaga **wysiłku rządu i całego społeczeństwa,** którego to wysiłku nie mogą zastąpić nawet najbardziej energiczne zarządzenia policyjne, jakby tego chciała pewna grupa społeczeństwa. Na zapytanie, w jakim kierunku powinien iść wysiłek społeczeństwa, wicepremjer oświadczył, że przedewszystkiem **w kierunku oszczędności,** zaznaczając, że przez słowo oszczędność pojmuje również **wzmożenie wydajności pracy** we wszystkich dziedzinach i usprawnienie całego aparatu gospodarczego. — Szczególnie to ostatnie — mówił premjer — musi znaleźć wyraz w możliwie szybkiem doprowadzeniu naszego rolnictwa i przemysłu do poziomu sprawności amerykańskiej, a przynajmniej europejskiej. Zapytany o środki doraźne, wicepremjer stwierdził, że ta kategorja środków została już przez komitet ekonomiczny Rady ministrów ustalona przez przyznanie m. in.: 1) konieczności udzielenia poparcia w zakresie działalności aprowizacyjnej związkom komunalnym, względnie związkom spółdzielni spożywców przez udzielenie tym instytucjom kredytu na utworzenie **rezerwy zbożowej,** 2) konieczności obniżenia opłat państwowych i komunalnych od przewożonego mięsa, 3) konieczności włączenia do budżetów związków komunalnych kredytów na budowę piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni i cele związane ze sprawą zaopatrzenia ludności w mięso.

Przegląd społeczny

—o—

ZMIANA KOMISARZA W KASIE CHORYCH W PRZEMYŚLU

Onegdaj na skutek zarządzenia ministra Jurkiewicza otrzymał dymisję dotychczasowy komisarz przemyskiej Kasy chorych p. Lachowski, a na stanowisko to został nominowany tow. Bohdan Żuławski, dyrektor Kasy chorych w Krośnie, znany ze swej energji i sumienności.

ZE ZWIĄZKU TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

Dnia 7 października odbyły się pod przewodnictwem tow. Kartona w Domu Robotniczym w Podgórzu 2 zgromadzenia tramwajarzy z porządkiem dziennym: regulacja płac. Po referacie tow. Kartona wywiązała się na obydwu zgromadzeniach gorąca dyskusja, w której brał udział szereg towarzyszy, krytykując w ostry sposób naginanie przez dyrekcję poszczególnych paragrafów regulaminu służbowego na niekorzyść pracowników, jak n. p. ściąganie zupełnie bezprawnie od motorowych odszkodowania za porysowane, nawet nie z ich winy, wozy, co ma niekiedy miejsce podczas wypadków, których przy ciasnocie krakowskich ulic i niejednokrotnie karygodnej nieuwadze przechodniów nie da się uniknąć. Również wielkie rozgoryczenie wywołało krzywdzące zastosowanie podwyżki dodatku dla pracowników kwalifikowanych, którym lata wojny zupełnie policzone nie zostały W tym wypadku polecono Zarządowi zwrócić się do Rady Nadzorczej z przedstawieniem powyższej krzywdy. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 7 października 1926 w Domu Robotniczym w Podgórzu, żądają przeprowadzenia sprawiedliwej regulacji płac;

2) żądają zaprzestania ściągania bezprawnie przez dyrekcję odszkodowania od motorowych za uszkodzone przez nich przy wypadkach wozy, zaś stwierdzenie winy przekazania komisji dyscyplinarnej do rozpatrzenia;

3) żądają we wszystkich wypadkach stosowania regulaminu służbowego w całej rozciągłości.

Po wezwaniu przez tow. Kartona do wzięcia udziału w święcie młodzieży robotniczej w dniu 10 bm. przez wszystkich wolnych od pracy, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" obydwa impomujące zgromadzenia zakończono.

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH I MAŁOROLNYCH W ODDZIALE SAMBORSKIM

Dnia 27 września tow. Gazda Paweł instruktor i tow. Hreczyn sekretarz Józef przybyli do wsi Kornalowice, powiat Sambor, by tam odbyć zgromadzenie za zaproszeniami. Gdy zaproszenia były gotowe, udaliśmy się z kierownikiem czytelni do lokalu, gdzie zgromadzenie miało się odbyć. Ponieważ na sali była zabawa, tow. Gazda przeprosił obecnych i prosił ich, aby salę opuścili na życzenie członków. Na to wszedł starszy posterunkowy Nr. 1768 i wylegitymowawszy nas, pomimo, że zgromadzenie nie było otwarte, ani też w komplecie, odezwał się: „Panowie, w imieniu prawa rozwiązuję zgromadzenie". Taki sam wypadek teroru przez starszego przodownika Nr. 1763 miał miejsce we wsi Krużyki, powiat Sambor. Następnego dnia odbyło się powtórnie zgromadzenie, w którem wzięło udział 300 osób.

Dnia 3 października odbyło się we wsi Hordynia, powiat Sambor, zgromadzenie ogólne, na którem było około 500 ludzi, między nimi 4 posterunkowych i 2 wywiadowców, a nadto komisarz starostwa Kozłowski. Na obecnych zrobiło to wielkie wrażenie, a nawet przypuszczano, że nastąpią aresztowania, jak to miało miejsce w Kornalowicach, gdzie komendant posterunku Szymański odważył się złamać konstytucję, żądając od delegata tow. Piotra Ciuki spisu członków, a nawet chciał go aresztować. Zapytujemy się, czy tu są drugie kresy i czy biedny lud wiejski ma być nadal gnębiony przez władze bezpieczeństwa i obszarników?

ROBOTNICY POLSCY WE FRANCJI A FRANCUSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Ostatni numer dwutygodnika „Prawo Ludu", wychodzącego w Paryżu, jako organ robotników polskich zrzeszonych przy Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.), przynosi wezwanie wystosowane przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce **do wszystkich robotników polskich we Francji.**

W wezwaniu tem, ogłoszonem z okazji 25-lecia Międzynarodówki zawodowej, czytamy między innemi:

„Robotnicy polscy pracujący na obczyźnie, w niewielkiej jedynie części należą do Związków klasowych tych krajów, w których los zmusił ich zdobywać środki utrzymania. We Francji dotychczas należy do związków zrzeszonych przy C. G. T. **zaledwie kilka procent ogółu zatrudnionych robotników polskich.** Olbrzymia zaś większość robotników pozostaje **bez wszelkiej organizacji** pozwalając w ten sposób bezkarnie i bez wszelkiego oporu uprawiać na sobie wyzysk kapitalistyczny. Ten stan rzeczy musi skłonić zorganizowanych polskich robotników do usilnej propagandy za związkami zawodowemi.

Dwudziestopięciolecie istnienia Międzynarodówki nasuwa naszej pamięci ten fakt, że wychodząc z najlepiej rozumianego interesu robotników, oraz licząc się z poczuciem sprawiedliwości i solidarności robotniczej, międzynarodowe konferencje związkowe dawno już stanęły wyraźnie na stanowisku, **że robotnicy obcy winni być zrównani pod względem zarobków i ustawodawstwa z robotnikami krajowymi.**

Temu zasadniczemu stanowisku i obronie zorganizowanych robotników polskich w sekcjach polskich CGT., ze strony syndykatów i federacyj zgrupowanych w CGT., **zawdzięczają robotnicy polscy we Francji wiele zdobyczy zawodowych.**

Zlecenie międzynarodówki za masowem wstępowaniem do związków zawodowych, robotnicy polscy muszą uwiecznić gromadnem powiększeniem szeregów zorganizowanych robotników i przypieczętować w ten sposób ten **prawdziwie robotniczy „jednolity front" robotników wszystkich narodowości w bratnich szeregach klasowych związków".**

LISTY Z KRAJU

Sambor, 10 października.

Kiedyś Sambor był najtańszem miastem b. Austrji, a potem i Polski, nosił też nasz gród miano „schroniska emerytur", bo najlepiej można było w Samborze z emerytury wyżyć, jak drobną ta emerytura też była Ale czasy się zmieniły, dziś w Samborze drożej, jak nawet we Lwowie lub Krakowie, bo też nikt nie dba, by było tanio. Paskują też kupcy bez miary i zdzierają skórę od bezbronnego konsumenta. W dnie targowe zjeżdżają do naszego grodu różni spekulanci, skupują co się tylko da: bydło, zboże, kartofle, jaja i owoce i wywożą hen daleko zagranicę — do Wiednia i innych miejscowości. To co zostaje dla ludności tutejszej jest liche i drogie. Oczywiście winę w tem wszystkiem ponoszą nasze władze — starostwo i nasi ojcowie miasta, których drożyzna wcale nie obchodzi, oni mają ważniejsze sprawy do załatwienia. Na czele naszego miasta stoi komisarz rządowy adwokat, a w radzie przyboczniej zasiada też niemniej jak 5 adwokatów, kilku radców sądowych i zaledwie 2 czy 3 zwykłych śmiertelników. Bardzo tej ciężko ta nasza rada miejska „pracuje", od kilku lat naprzykład debatuje nad sprawą komisarza Heigla. Ten p. komisarz podczas sławnych przydziałów cukru tak skrupulatnie ten cukier rozdzielał, że tą manipulacją zainteresowała się komisja z województwa, ale nasi dzielni ojcowie, chociaż mają w swojem gronie tylu radców i adwokatów, nie zdołali w ciągu zgórą 3 lat osądzić p. Heigla. Wprawdzie wybrano ponoś komisję dyscyplinarną, która ma tę sprawę ostatecznie załatwić, ale w międzyczasie też p. kom. Heigel zaawansował, gdyż pełni obecnie funkcję głównego kasjera magistratu. W sam raz zajęcie dla urzędnika, przeciw któremu toczy się dochodzenie dyscyplinarne za — wyrażajmy się delikatnie — niedokładności w urzędowaniu.

Także i u nas werbują ochotników do Francji. Setki zdrowych ludzi oblega magistrat i błagają, by ich do Francji wysłano, bo tu nie mają z czego żyć. Jak jednak tam w tej Francji wygląda opowiada tutejszy młody robotnik-mechanik, który po pobycie 2 tygodni w kopalni w Aubin wrócił, używając fortelu ku temu. Istne piekło przechodzą polscy robotnicy w kopalniach i fabrykach francuskich. Zarabia się do 28 fr. dziennie, z tego zostaje zaledwie 4—5 fr., tak, że robotnik nie jest nigdy w stanie zebrać tyle, żeby mógł mieć na drogę na powrót do ojczyzny, ginie więc polski robotnik na obczyźnie. Miejmy nadzieję, że ci którzy obecnie dzierżą władzę w Polsce, pamiętać będą o tej wielkiej nędzy robotnika polskiego i znajdą środki, by im dać zajęcie, aby nie musieli się żywcem zakopać w obcym kraju. **s. w.**

Nowe nabytki dla Wawelu

Zbiory państwowe na Wawelu powiększyły się w tych dniach o kilka szczególniej cennych przedmiotów. Dyrekcja zbiorów państwowych w Warszawie przekazała Wawelowi dalsze dwa przepiękne arasy jagiellońskie, odzyskane w swoim czasie z Rosji przez Delegację Polską Specjalną. Są to wielkie werdjury, stosunkowo wąskie, lecz bardzo wysokie (przeszło cztery i pół metra), służące ongiś bądź do zawieszenia między oknami, bądź też do ozdobienia kolumn („pro columnis" jak świadczy jeden ze starożytnych inwentarzy tych tkanin). Tem się tłumaczy, że nie mają one bordiur bocznych, a tylko górną i dolną. Obie sztuki zachowane są świetnie, — zachwycają oko świeżością barw, blaskiem złotolitych plam, jakiemi podwyższono efekt w partjach oświetlanych kompozycji. Stanowią one dalszy ciąg odzyskanej już dawniej i odesłanej na Wawel serji pejzażów ze zwierzętami i przedstawiają w głębi ustronia leśne. zaś na pierwszym planie na jednym czaple na tle irysów, na drugim wspaniałego łosia. Wytkane jak wszystkie inne arasy jagiellońskie w najznakomitszych zakładach tapiseryjnych Brukseli około połowy XVI wieku, noszą one znaki swych mistrzów tkackich naczelnych, znane nauce jako widniejące także na innych najświetniejszych serjach arasów monarszych w Madrycie, w Wiedniu i t. p.

Oprócz tego, otrzymał Wawel trzy bardzo cenne dary od pp. Aleksandrostwa Dłuskich z Warszawy, zdobyte przez nich zagranicą z ofiarnym i wielkim trudem. Są to Portret Dymitra Samozwańca, typu bardzo rzadkiego, dobrego pendzla, uderzająco bliski sztychowi Ł. Kiliana z r. 1606, portret Maryny Mniszchówny, stanowiący starożytną replikę portretu w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie oraz portret błazna nadwornego, zapisany w zbiorach, z których pochodzi jako „portret błazna króla polskiego", zalecający się przedewszystkiem jako dzieło nader tęgiego pendzla holenderskiego pierwszej połowy XVII w. z fascynującym wyrazem twarzy. Okoliczność, że obrzęd ślubny Maryny Mniszchówny z Dymitrem odbył się w Krakowie, wartość tych nowych nabytków dla Wawelu, cennych samych w sobie, jeszcze więcej podnosi.

Trzy te dary zaraz po ich uzyskaniu w Warszawie, zostały oddane tamtejszemu, tak zasłużonemu restauratorowi prof. Rutkowskiemu do odnowienia, poczem przybędą do Krakowa. Arasy zaś zawieszone w gmachu poszpitalnym na Wawelu, są już dziś dostępne dla publiczności.

Już w niedługim czasie szereg sal zamku królewskiego będzie zupełnie odnowiony i gotów do ozdobienia odpowiedniemi zabytkami, jak zwłaszcza starożytnemi meblami, tkaninami, portretami historycznemi, zbrojami, bronią i t. p. Wobec tego byłoby z wszech miar pożądanem, aby licznych naśladowców znalazł przykład Pp. A. Dłuskich oraz poprzednich ofiarodawców, wśród których wytężniają się: Stanisławowa hr. Tarnowska, przez dar 6 głów z sali poselskiej Wawelu, rodzina hr. Potockich z Olszy przez ofiarowanie wspaniałego namiotu tureckiego (wedle tradycji z pod Wiednia z roku 1683) oraz śp. Dr. Nowaczyński przez zapisanie zbioru mebli, tkanin i t. d.

Komentarz rządowy do preliminarza budżetowego na rok 1927

Warszawa, 12 października (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 11 października uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1927/28, licząc od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Ogólna cyfra wydatków opiewa na 1899 miljonów złotych. Ustalenie definitywnej kwoty preliminowanych wydatków było oparte na dokładnem przestudjowaniu wniosków poszczególnych resortów na licznych konferencjach ministra skarbu z przedstawicielami innych ministerstw. Nieuzasadnione pozycje zostały przedyskutowane na kilku posiedzeniach pod przewodnictwem wicepremjera Bartla, a następnie premjera marszałka Piłsudskiego. Wysiłki rządu były skierowane ku **jaknajwiększej oszczędności**, przyczem dołożono wszelkich starań aby niezbędne potrzeby zostały zaspokojone i żeby budżet był realny. Dla porównania przytaczamy cyfry wydatków za kilka ostatnich lat. W roku 1924 wydatkowano 1631 miljonów złotych, w roku 1925 preliminowano 2160 miljonów złotych, wydatkowano 1880 milj. zł., w roku 1926 oczekiwane wydatki wyniosą 1819 miljonów złotych. Wskaźnik kosztów utrzymania w roku 1924 stanowił przeciętnie 134, w r. 1925 stanowił 153, za pierwsze trzy kwartały br. stanowił 177'4. Na 1 października br. wskaźnik ten stanowił 188. Jeżeli się porówna wzrost wskaźników w chwili sporządzania budżetu na rok 1927 na 1928 z roku 1925/26, dochodzi się do wniosku, że zaprojektowany budżet jest znacznie oszczędniejszy (o 20 przeszło procent) od faktycznie wykonanego budżetu za rok 1925. Kwartalne prowizorja budżetowe na rok 1926 wynoszą łącznie 1819 miljonów złotych (po uwzględnieniu zredukowania dokonanego przez Sejm w prowizorjum na czwarty kwartał z 484 na 450 miljonów złotych). Budżet na rok 1927/28 przewyższa więc budżet br. o 4%. — Ten wzrost uważać trzeba za nieuniknony wobec **wzrostu cen**.

Zamknięcie preliminarza budżetowego cyfrą 1899 miljonów złotych wymagało dużego wysiłku **i znacznego ograniczenia wydatków** w niektórych działach budżetu. Wydatki znajdują zupełne pokrycie w preliminowanych dochodach i uchwalony przez Radę ministrów budżet jest **pierwszym budżetem bez deficytu**. W świetle cyfr wydają się niezrozumiałe (?) kursujące pogłoski o rozdęciu budżetu i o zmianie dotychczasowej oszczędnościowej polityki gospodarczej.

Ogólna kwota preliminowanych dochodów wynosi 1900 miljonów złotych. Cyfrę tę uważamy za realną, wychodząc z następujących założeń: Dochody br. według preliminarzy miesięcznych dosięgnęły conajmniej 1770 miljonów złotych. Na zwiększenie dochodów w przyszłym roku wpłynie przedewszystkiem okoliczność, że 10% dodatek do danin państwowych, który w br. był pobierany częściowo od lipca, a przeważnie dopiero od połowy września, w roku 1927/28 według zamierzeń rządu **będzie pobierany przez cały okres budżetowy**, co przyniesie przeszło 40 miljonów złotych. Nadto liczyć musimy na nowy wzrost dochodów z danin publicznych. W tem miejscu przytaczamy cyfry wpływów z trzech lat. W roku 1924 wpłynęło z tytułu podatków i monopolów 1182 milj. złotych, w roku 1925 — 1328'9 miljonów zł., w roku 1926 oczekiwane wpływy stanowią 1492'9 miljonów złotych. Jeżeli nawet w przyszłym okresie budżetowym — wzrost dochodów z danin nie będzie postępował w tak szybkiem tempie, to jednak nie wpadając w zbędny optymizm, można się spodziewać, że preliminowana ogólnie kwota 1597 miljonów złotych wpłynie faktycznie do kas skarbowych. Nie należy zapominać, że zarządzono już zostało **wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego w całem państwie** co w związku z polepszeniem organizacji zapewni ściągnięcie znaczniejszych dochodów z tego źródła. Dochody innych resortów zostały podwyższone w porównaniu z przewidywanemi dochodami br. zaledwie o 4 miljony złotych, dochody z przedsiębiorstw państwowych podwyższone zostały o 9 miljonów złotych.

Przy tej sposobności należy podnieść, że dążeniem rządu jest **doprowadzić do równowagi budżetowej w br i zakończenie roku bez deficytu**. Deficyt na dzień 1 lipca br. po wykonaniu budżetu za pierwszych 6 miesięcy wynosi **69 miljonów złotych**. Od lipca zaczyna się okres nadwyżki dochodów nad wydatkami, a mianowicie w lipcu nadwyżka wynosiła 8 miljonów, w sierpniu 3 milj., we wrześniu 8 miljonów i zapłacono na poczet poborów za październik 12 miljonów, razem 31 miljonów złotych. Pozostaje więc do pokrycia w ostatnim kwartale br. 38 miljonów złotych, co jest rzeczą możliwą, jeżeli się uwzględni, że w tym kwartale przypadają terminy największych płatności podatków bezpośrednich i że konjunktura gospodarcza znacznie się poprawiła w porównaniu z pierwszem półroczem br. Osiągnięcie równowagi jeszcze w br. oraz zapewnienie bezdeficytowej gospodarki na przyszłość ma decydujące znaczenie dla stanu naszych finansów i powinno stanowić najbliższą troskę gospodarczą rządu.

Wiadomości polityczne

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O ZMIANACH W MINISTERSTWIE SKARBU

Urzędownie komunikują: Wydany dn. 11 b. m. wieczorem dodatek nadzwyczajny „ABC" o grożącem przesileniu na stanowisku ministra skarbu zawiera wiadomości **wręcz fałszywe**. Żadnego przesilenia na tem stanowisku niema, jak również niema żadnych nieporozumień co do zmian personalnych w ministerstwie skarbu, gdyż zmiany te zostały uchwalone jednogłośnie przez Radę ministrów. Wiadomości o podpisaniu dymisji prezesa banku gospodarstwa Steczkowskiego i wiceprezesa tego banku Ossowskiego są równie **fałszywe**, gdyż minister skarbu żadnych wniosków w tej sprawie nie stawiał, natomiast prawdą jest, że p. Steczkowski **złożył** na ręce prezesa Rady ministrów podanie o dymisję, p. Ossowski zaś podania o dymisji nie składał. W związku z podaniem przez „ABC" w dodatku nadzwyczajnym fałszywych wiadomości komisarz rządu wystąpił do władz rządowych o pociągnięcie redaktora do odpowiedzialności.

—ooo—

BURZA POLITYCZNA W AUSTRJI

Uwaga kół politycznych austrjackich skierowana jest na Grac, gdzie w poniedziałek odbyło się burzliwe posiedzenie sejmu styryjskiego. Na posiedzeniu tem miano przeprowadzić wybór naczelnika Styrji. Chrześcijańsko-socjalni postawili kandydaturę poprzedniego dotychczasowego naczelnika Rintelena. Przeciwko niemu oświadczyli się socjalni demokraci i zagrozili najostrzejszą obstrukcją przeciwko ewentualnemu wyborowi. Na tem tle powstały burzliwe sceny w sejmie, które się spotęgowały, gdy Rintelen wygłosił mowę, w której bronił się przeciwko zarzutowi korupcji, postawionemu mu przez socjaldemokratów. Wybór został skutkiem tego odłożony do środy.

NOWY RZĄD CZECHOSŁOWACKI

We wtorek przedpołudniem skończyły się rokowania polityczne dotyczące utworzenia nowego rządu. Desygnowany prezydent ministrów Svehla przedłożył telegraficznie prezydentowi republiki projekty dotyczące zestawienia przyszłego gabinetu. Następnie odbyło się posiedzenie Rady ministrów dawnego rządu, na którem postanowiono wręczyć prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Po nadejściu odpowiedzi od prezydenta republiki zostaną podjęte zabiegi celem opublikowania nominacji nowego rządu w gazecie urzędowej.

—ooo—

BĘDĄ ROKOWANIA ANGIELSKO-ROSYJSKIE

„Times" dowiaduje się, że sowiecki pełnomocnik Krasin złożył w ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie wizytę powitalną. Jak słychać, Krasin planuje wznowienie rokowań z rządem angielskim w sprawie, o której miał dłuższą konferencję z Chamberlainem.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez kolegę Israeliego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam kolegów Mieczysława **Sławka**, Adama **Schiffa**, Stanisława **Kurzydłę** i Ludwika **Neidra** do złożenia po 5 zł. i wyznaczenia następców.

Stefan Polewka.

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Z. Klemensiewicza.** **Leon Feldman.**

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Bol. Jaroszewskiego.** **S. Czerwieniec.**

Wezwany przez tow. Jana Englischa składam na fundusz prasowy zł. 10 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty **dra Z. Marka.** **Dr. Heski.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 października.

Bezpośrednie wagony do Krynicy

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z powodu silnej frekwencji podróżnych jadących do i z Krynicy, zaprowadza się w czasie od 1 do 31 października wagony bezpośredniej komunikacji Warszawa—Krynica w pociągach nr. 201—101—613—613 A—6713 A — Nr. 6716—616—410—6, oraz na linji Lwów-Krynica w poc. N. 204—613—613 A—6713 A — Nr. 6714—614—203.

—ooo—

WICHURA Z DESZCZEM. Wczora popoł. zerwała się wichura, która łamała gałęzie oraz wywracała parkany. Nadciągnęły chmury, z których spadł deszcz, trwający do późnego wieczora.

PRZEDŁUŻENIE ZACIĄGU OCHOTNICZEGO DO PIECHOTY. Magistrat podaje do wiadomości, że MSWojsk. przedłużyło zaciąg ochotniczy do służby w piechocie do dnia 15 lutego 1927 r. Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni ur. w latach 1907 i 1908 i 1909 nie posiadający cenzusu naukowego, uprawniającego do służby półtorarocznej. Termin wcielenia 17—19 marca 1927 r. Również mogą poborowi ur. w roku 1903 a zaliczeni do nadkontyngentu wnosić prośby do PKU o powołanie ich do czynnej służby w marcu 1927. Podania ochotników z roku 1907, 1908 i 1909 oraz podania nadkontyngentowych rocznika 1903 będą przyjmowały PKU, do dnia 15 lutego 1927.

KAPITAN STANISŁAW ORLIŃSKI, przyleci do Krakowa w piątek 15 bm. i w Starym Teatrze wygłosi 2 interesujące odczyty na temat „Mój lot Warszawa-Tokio-Warszawa", a to o godz. 4 południu dla grona nauczycielskiego i młodzieży, oraz o godz. 8 dla starszych. Bilety na popołudniowy odczyt w cenie zł.: 1—4 (bilety dla młodzieży szkolnej po zł. 1), oraz bilety na odczyt wieczorny w cenie od zł.: 2—5 są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza kolegów na odczyt mjra Konkiewicza p. t. „Wymarsz bataljonów w pole", który odbędzie się we czwartek 14 bm. o godzinie 7 wieczór przy ulicy Rajskiej l. 3.

WRAŻENIA Z KONGRESU YMCA W HELSINGFORSIE. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w klubie społecznym, Rynek 32 prof. dr. Roman Dyboski we czwartek 14 bm. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KURSY MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Wpisy na Kursy Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) odbywać się będą od 13—16 bm. włącznie, w godzinach od 9—2 i od 6—7 oraz w niedzielę 17-go bm. od 11—1-szej. Program kursów obejmuje: Rysunki odręczne, zawodowe dla metalowców, stolarzy i pracowników przemysłu budowlanego, oraz geometryczne. Rachunki ogólne i przemysłowe. Wykłady geometrji wykreślnej, mechaniki stosowanej, maszynoznawstwa, technologji metali, technologji drewna, elektrotechniki ogólnej i nauki o stylach. Kursy kilimów i dywanów strzyżonych. Kursy trykotarstwa ręcznego.

MIEJSKI KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO w Krakowie wraz z dowódcą 20 pp. urządzają w dniach 16 i 17 bm. Święto przysposobienia wojskowego rejonu pułkowego 20 pp. Dnia 16 bm. o godzinie 13-tej strzelanie konkursowe na Strzelnicy (Wola Justowska). Dnia 17 bm. o godzinie 9'30 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra, poczem defilada przed dowódcą OK V. Dnia 17 bm. o godzinie 12-tej zawody lekkoatletyczne na wojskowym Stadjonie sportowym. Nagrody ufundowały osoby prywatne i firmy krakowskie. Dla uświęcenia uroczystości pożądanymby był udział jaknajszerszych warstw ludności w powyższem święcie.

RZECZY ZGUBIONE. Magistrat krakowski ogłasza wykaz znalezionych przedmiotów w miesiącu sierpniu i wrześniu br. I tak między innemi znaleziono: piłkę nożną, teczkę czarną skórkową z przyborami lekarskiemi, torebki damskie, klucze, półbuciki damskie i kombinacje, parasolkę itd.

Magistrat wzywa właścicieli powyższych przedmiotów, aby o ile mogą dowieść prawa własności, zechcieli zgłosić się po odbiór tychże do biura Wydz. V magistratu, oficyny I. piętro drzwi Nr. 16 w godzinach urzędowych między godz. 8—10 rano, codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. W razie przeciwnym przedmioty te wydane zostaną znalazcom i po upływie trzech lat przejdą na ich wyłączną własność, lub też sprzedane będą w drodze licytacji.

TRZY KOMISJE WOJSKOWE W KRAKOWIE. Do Krakowa zjechały ostatnio trzy komisje z ministerstwa spraw wojskowych. Jedna z nich bada stosunki w fabryce Borek, druga kontroluje fabrykę konserw kawowych, trzecia ma na celu załatwienie spraw gruntowych, chodzi mianowicie o objekty wojskowe położone w dzielnicy Grzegórzki, tuż obok rzeźni miejskiej, gdzie mieszczą się między innemi składy amunicyjne.

ŚMIERĆ PODCZAS PRACY. Zmarł nagle przy pracy w wapienniku miejskim Stanisław Mikołajczyk, lat 53, zam. w barakach miejskich przy Wapienniku. — Zawezwany fizyk miejski dr. Pisch stwierdził śmierć wskutek udaru serca i polecił zwłoki przewieźć do kostnicy w Podgórzu.

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI U. J. Dnia 9 o godz. 17 wypiła Helena Giżewska, lat 22, studentka U. J. zam. przy ul. Wielopole l. 21, truciznę w celu pozbawienia się życia. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Giżewską do szpitala św. Łazarza, gdzie jednak zmarła. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY. Policja aresztowała 14-letniego K. Markowskiego, 12-letniego J. Jamkę, 12-letniego M. Klimkę, 19-letniego E. Lipiarza za kradzież naczyń kuchennych i stołowych ze strychu domu przy ul. Lubicz 3 na szkodę p. Fołtyńskiego. Nadto aresztowała policja 16-letniego M. Lepiarza i 12-letniego Wład. Wątora, którzy na dworcu towarowym skradli pewne części składowe parowozu.

WŁAMANIE. Zgłosiła do policji Marja Oprych, zam. przy ul. Zaścianek l. 18, że w nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy skradli z werandy na szkodę jej syna ubranie marynarkowe wartości 70 zł. Następnie sprawcy dostali się do kuchni przez wyrwanie kraty w oknie i skradli rower. Następnie usiłowali się dostać się do pokoju, przy otwieraniu jednak drzwi, przewróciły się okiennice, które były oparte o drzwi, wskutek więc łoskotu, sprawcy zbiegli, pozostawiając skradziony rower w ogrodzie.

UKRADZIONA KOZA. Piotr Grzywa, zamieszkały przy ul. Skawińskiej zgłosił do policji, że prowadząc kozę wszedł do sklepu przy pl. Wolnica, a kozę pozostawił przed sklepem. Gdy po chwili wyszedł ze sklepu, spostrzegł, że kozę ktoś ukradł.

ZAMIAST PIENIĘDZY, GAZETA. Zgłosił do policji, Zachwieja M. krawiec, że gdy był w kancelarji konsulatu austr. w celu wyrobienia sobie wizy paszportowej przystąpił do niego nieznany osobnik i pod pozorem wyrobienia mu wizy zażądał pokazania pieniędzy. Gdy Zachwieja wyjął kopertę z pieniądzmi w kwocie 40 zł. i 1 miljon koron węgierskich i pokazał owemu osobnikowi, przystąpił do nich jeszcze jeden nieznany mu osobnik, który pokazaną kopertę z pieniądzmi wziął do ręki, poczem zwrócił Zachwieji. Po odejściu tychże Zachwieja zauważył, że otrzymał inną kopertę, w której zamiast pieniędzy była zwinięta gazeta żydowska.

WYPRAWA PO JAJA. Salamon Engländer, właściciel składu jaj przy ulicy Kalwaryjskiej l. 92 doniósł do policji, że włamano się do jego składu przez wybicie dziury w ścianie i skradziono większą ilość jaj. Podczas poszukiwania za skradzionymi jajami znaleziono 10 kop jaj ukrytych na strychu budynku mieszczącego skład. Pod zarzutem dopuszczenia się tej kradzieży przyaresztowano Luzara Stanisława lat 19, wyrobnika zatrudnionego u Englandera.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Cały dzień bez kłamstwa" Jamesa Montgomery'ego w obsadzie premjerowej, która szturmem zdobyła sobie wybitny sukces śmiechu. Jutrzejsze przedstawienie, przeznaczone dla szkół, przyniesie „Legendę o św. Franciszku". Początek o godzinie 6-ej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dzisiaj w środę poraz ostatni wodewil Danielewskiego „Nasi w Ameryce" okraszony kupletami i efektownym baletem z Orszańską i Kaczorowskim w rolach tytułowych. We czwartek z powodu generalnej próby z operetki Stolza „Taniec szczęścia" teatr zamknięty. W piątek premjera „Tańca szczęścia" pod reżyserją dyr. T. Pilarskiego.

KWARTET DREZDEŃSKI w przejeździe ze Lwowa, wystąpi poraz drugi we czwartek, 14 bm. w Starym Teatrze i wykona program poświęcony wyłącznie Beethovenowi.

OSTATNI KONCERT VASY PRIHODY, który z końcem października wyjeżdża na wielkie dwuletnie tournee do Ameryki, odbędzie się w niedzielę, 17 bm. w Starym Teatrze. Na koncert ten większa część biletów została już wykupioną.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI rozpoczyna lekcje na najwyższym kursie gry na fortepianie w Instytucie muzycznym z dniem 16 bm. Zgłoszenia w kancelarji Instytutu ul. św. Anny 2, II. p.

—ooo—

SPORT

SIŁA I. (Glinik marjampolski) — CZARNI I. (Jasło) 2:3. Towarzyskie te zawody, odbyły się w niedzielę na boisku „Siły". Przebieg zawodów, był bardzo interesujący. Z „Czarnych" odznaczył się p. Pająk z obrony, zaś z „Siły" Ćwik (z prawego skrzydła) i bramkarz Kosiba. Sędziował p. Owoc (z Jasła) bardzo dobrze.

—ooo—

Z Polski

JESZCZE JEDEN KWIATEK Z NIWY ENDECKICH OGŁOSZEŃ. Endeckie „Słowo Pomorskie" — głośne ostatnio z walki z gen. Berbeckim — podaje taki anons:

Oficer-lotnik młody, przystojny poszukuje znajomości pań o nowoczesnych poglądach, celem dyskretnego stosunku. Zwrot fotografji poręczam honorem. Oferty do „Słowa Pom." pod g 3694 dla pilota.

Istnieją wprawdzie takie organy brukowe po wielkich miastach, które ułatwiają dyskretne stosunki. Ale nie podszywają się one pod miano obrońców cnót domowych...

SKAZANIE REDAKTORA „POLONJI". Sąd okręgowy karny w Katowicach zasądził odpowiedzialnego redaktora „Polonji" p. Zabawskiego na 150 złotych grzywny, względnie 30 dni więzienia za obrazę p. Władysława Grabskiego. „Polonja" zarzuciła p. Grabskiemu, że przekroczył swoje konto w Banku Polskim o 13 miljonów jako minister skarbu.

WYROK W PROCESIE O NAPAD NA LOKAL „POLONJI". Po dwudniowej rozprawie zakończył się w Katowicach proces przeciwko uczestnikom planowanego zamachu na administrację „Polonji" w Katowicach. Skazani zostali właściwi sprawcy zamachu 19-letni Karol Koczubik i Fryderyk Królczek na 5 lat ciężkiego więzienia, a Franciszek Wawrzyk na 5 lat i sześć miesięcy ciężkiego więzienia, dwaj oskarżeni Pilny i Kaczmarczyk po sześć tygodni więzienia za kradzież dynamitu z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżeni J. Skrzypiec, Gąsior i Kisiel zostali uwolnieni.

—ooo—

Z zagranicy

OKRĘT POLSKI NA MIELIŹNIE. W sprawie katastrofy, której ofiarą padł polski statek handlowy „Wisła", rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę koło Perschelling, dowiaduje się PAT z Gdańska, że w katastrofie zginął drugi oficer okrętu Marcinkiewicz i bosman Labuchun. Reszta ocalała. Akcja ratownicza w toku. Są wszelkie dane, że „Wisła" będzie uratowana.

ZEMSTA MUSSOLINIEGO NA WSPÓŁWINNYM. Główny oskarżony w procesie Matteottiego Dumini skazany został na 14 miesięcy więzienia i 1000 lirów grzywny za obrazę Mussoliniego i nieprawne noszenie broni.

OKRĘT Z ŻYWYM TOWAREM. „Pester Lloyd" donosi z Bukaresztu, że policja portowa przedsięwzięła rewizję okrętu „Ismaila", który zawinął przed kilku dniami do Galaczu i odkryła małą kabinę, w której znajdowało się 15 młodych dziewcząt słowackich i węgierskich, skneblowanych i napół przyduszonych. Dziewczęta te miały być odstawione do Małej Azji dla handlarzy żywym towarem. Kapitan i cała załoga okrętu zostali aresztowani. Kapitan podał, że podjął się przetransportowania dziewcząt z polecenia osławionego handlarza dziewcząt Jurki Simicza.

KATASTROFA W KOPALNI. Ustalono, że przy wybuchu gazów węgla w kopalni w Dundee w nocy z 8 na 9 bm. poniosła śmierć cała drużyna nocna, składająca się z 4 Europejczyków i 114 krajowców.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 października.

PODBURZANIE DO NIEPŁACENIA SKŁADEK OGNIOWYCH

Prokuratura oskarżyła Kazimierza Molendę z Psar o to, że w roku 1925 i 1926 na publicznych zebraniach gminnych wzywał i nakłaniał mieszkańców gminy Psary, aby nie płacili składek ogniowych za przymusowe ubezpieczenie budynków od ognia nałożonych ustawą sejmową.

Oskarżony przyznał się do czynu, a bronił się tem, że obliczenie składek było za wysokie, a każdemu obywatelowi wolno na zasadzie konstytucji krytykować zarządzenia krzywdzące obywateli i żalić się przeciw takim zarządzeniom choćby opartym na ustawie.

W toku rozprawy okazało się, że naskutek tych zażaleń obwinionego na zgromadzeniach i niepłacenia składek ogniowych przez mieszkańców wysłano miernika do Psar, a ten stwierdził, że dotychczasowe pomiary były istotnie niesłuszne i że naskutek tych pomiarów nowych obniżono opłaty.

Mimo takiego stanu rzeczy prokurator żądał zasądzenia obwinionego Molendę za występek z par. 305 uk., wychodząc z założenia, że nie wolno na publicznych zebraniach wzywać obywateli do nie płacenia składek przymusowych, ani podatków.

Sąd był innego zdania i **uwolnił oskarżonego Molendę od winy i kary** stwierdzając, że każdy obywatel ma prawo żalić się przeciw nieuzasadnionym zarządzeniom. Przewodniczył sso. Dr. Czerny, oskarżał prokurator Golik, bronił adw. Dr. Rosenzweig.

POMÓGŁ MU FRANCISZEK JÓZEF

Grunta gminy Nielepice miały w jednem miejscu niewyraźne, zatarte granice. A jako że w porządnej gminie wszystko może być niewyraźne, ale granice muszą być dokumentne, przeto sprowadzono komisję sądową z Krzeszowic. Sam pan radca, naczelnik Kopi zjechał z protokolantem; z jednej strony adwokat, z drugiej adwokat, niech kosztuje co chce. Badali, mierzyli, powbijali kamienie graniczne, pouczyli wszystkich o świętości granic i o różnych niebezpiecznych paragrafach. Tej całej uroczystości przypatrywał się z boku prosty chłop Jan Mucha, który ma grunta na granicy. W jakiś czas rano Mucha zuchwale wyrzucił wszystkie kamienie graniczne, a sąsiadowi Szczepanowi Siodlakowi powiedział, że ma na to „cysarskie prawo". W miesiąc później dostał Mucha akt oskarżenia o zbrodnię oszustwa za naruszenie granic i wlepili mu ku uciesze Szczepana Siodlaka i innych aż 4 miesiące więzienia. Masz cesarza Franciszka Józefa ty dywersancie graniczny i szanlisie nielepicki! Ale Mucha nie dał za wygraną. Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym jako apelacyjnym w Krakowie rozprawa, której przysłuchiwało się mnóstwo włościan z Nielepic, ciekawych, jak sąd ukarze ten ostatni zajazd na Nielepice. I patrzcie, sąd apelacyjny pod przewodnictwem sso. Podobińskiego orzekł, że cały pomiar granicy był nieważnym, gdyż wedle rozporządzenia cesarskiego należało zawiadomić wszystkich właścicieli sąsiednich gruntów, co się nie stało. Co za czasy; Mucha znał się na paragrafach lepiej niż cała komisja sądowa i został po wywodach obrońcy Dra Heskiego uwolniony od wszelkiej winy i kary.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'80—5 zł, ser krowi 1 kg 1'10—1'20 zł, jaja kopa 11—11'50 zł, jaja sztuka 19—20 gr, kury sztuka 5—7 zł, kurczęta para 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 3'50—5 zł, kaczki bite sztuka 3—4 zł, gęsi żywe sztuka 6—8 zł, gęsi bite sztuka 5—7 zł, indyki sztuka 8—10 zł, indyczki sztuka 6—8 zł, jabłka krajowe 1 kg 30—50 gr, jabłka stołowe 1 kg 0'60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 40—60 zł, gruszki deserowe 1 kg 0'70—1'20 zł, śliwki węgierki 1 kg 0'80—1 zł, orzechy kopa 50—70 gr, ziemniaki 1 kg 12—13 gr, ziemniaki 100 kg 8—9 zł, buraki 1 kg 10—12 gr, marchew 1 kg 12—15 gr, cebula 1 kg 50—55 gr, czosnek 1 kg 1'20—1'40 zł, kapusta biała kopa 7 zł, kapusta biała sztuka 15—20 gr, kapusta włoska sztuka 15—20 gr, pietruszka 1 kg 55—65 gr, pomidory 1 kg 0'90—1 zł, selery 1 kg 25—30 gr, sałata w główkach sztuka 6—8 gr, fasolka szpar. żółta 1 kg 1'60—1'80 zł, fasolka zielona 1 kg 1—1'20 zł, włoszczyzna 1 kg 25—30 gr, ogórki sztuka 20 gr, chrzan 1 kg 1'20—1'40 zł. — Dowóz artykułów żywności na place targowe obfity, pomimo, że kupujących było mało, ceny utrzymały się na poziomie ostatniego targu.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 października (PAT). Dolary 9, 9.02, 8.98.

POLSKO-CZESKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Warszawa, 12 października. (Tel. wł. „Naprz."). Wczoraj w ministerstwie komunikacji rozpoczęły się obrady konferencji polsko-czechosłowackiej w sprawie konwencji kolejowej między obu państwami.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH W RUMUNJI

Warszawa, 12 października (PAT). Wobec podwyższenia taryfy towarowej na kolejach rumuńskich z dn. 1 listopada wprowadza się w komunikacji bezpośredniej polsko-rumuńskiej nowe taryfy, odpowiednio podwyższone na przewóz główniejszych artykułów z Polski do Rumunji i odwrotnie.

Preliminarz budżetu na rok 1927

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

W dniu dzisiejszym ogłoszono preliminarz budżetowy i ustawę skarbową na czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 roku. Preliminarz przedstawia się następująco:

prezydent Rzeczypospolitej	1,415.917
Sejm i Senat	6,934.040
kontrola państwa	4,052.740
prezydjum Rady ministrów . . .	1,654.292
ministerstwo spraw zagranicznych .	39,627.420
„ spraw wojskowych . .	623,221.601
„ spraw wewnętrznych .	180,200.121
„ skarbu	100.513.445
„ sprawiedliwości . . .	90 295.092
„ przemysłu i handlu . .	23,103.945
„ komunikacji	3,024.490
„ rolnictwa i dóbr państw.	32,811.720
„ wyznań religijnych i oświecenia publicznego	294,126.280
ministerstwo robót publicznych . .	85,288.626
„ pracy i opieki społecznej	56,301.934
„ reform rolnych . . .	32,486.000
emerytury	74,864.000
renty inwalidzkie i zaopatrzenia . .	101 471.000
długi państwowe	145,070.454
ogólna suma	1,896,463.588

W dochodach preliminarz przedstawia się następująco:

administracja	1,209,000.000
przedsiębiorstwa państwowe	93,000.000
monopole	595.500.000
[illegible]	1,897,500.000

W administracji najważniejszą pozycję stanowią wpływy z danin publicznych. Wpływy te preliminowano w kwocie 1.001,000.000 zł., opierając się na podstawie doświadczenia z roku 1926 przy uwzględnieniu 10% dodatku uchwalonego przez Sejm.

Równocześnie z preliminarzem budżetowym Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy skarbowej na ten sam okres. Ustawa ta w głównych zarysach **nie różni się od ustawy uchwalonej w ubiegłych latach.** Ustawa przewiduje **miesięczne budżetowanie.** Nowy artykuł tej ustawy przewiduje pewne **kredyty inwestycyjne** na wypadek, jeżeli zostaną uzyskane oszczędności w preliminowanych wydatkach, jak również gdyby się otworzyły nowe źródła dochodów nieprzewidziane w preliminarzu budżetowym lub też zwiększyły się dotychczasowe źródła. Kredyt te przeznaczone byłyby na **roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych**, na pomoc kredytową przy komasacji, **na cele budowlane**, jak również na **inwestycje wojskowe.** Ogólna suma tych kredytów, uzależnionych od specjalnych źródeł pokrycia, nie dosięga sumy 160 miljonów. Podobnie w miarę realizowania nowych źródeł dochodów ustawa skarbowa przewiduje zwiększenie preliminowanych kwot o 50 miljonów **na podwyższenie uposażenia funkcjonarjuszy państwowych.** Kredyty na odbudowę będą otwierane do wysokości wpływów z daniny lasowej. Dotychczas tylko część tych wpływów z daniny lasowej przeznaczono na odbudowę.

W dniu dzisiejszym prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji ministra skarbu. Minister skarbu przedstawił p. prezydentowi stan prac związanych z budżetem na rok przyszły.

Reorganizacja ministerstwa skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

W związku z polityką oszczędnościową w ministerstwie skarbu, opracowywane są plany reorganizacji tego ministerstwa. Reorganizacja przyniesie poważne oszczędności w budżecie, dzięki którym po zredukowaniu pracowników zbędnych będą podniesione płace pracowników pozostałych.

ATAK PRAWICY NA MINISTRA SKARBU

Prasa prawicowa rozpoczęła niezwykle ostrą kampanję przeciw ministrowi skarbu Czechowiczowi. W dniu dzisiejszym dziennik „ABC" podał sfingowany list dyrektora departamentu obrotu pieniężnego p. **Barańskiego** do ministra skarbu Czechowicza. Cały list, podany przez „ABC" i zawierający rzekome powody dymisji, **jest zmyślony.** Stwierdzić należy, że istotnie p. Barański wystosował list do ministra skarbu, treścią tego listu jednak było wskazanie na zły stan zdrowia, które mu nie pozwala intensywnie pracować. Faktem jest, **że p. Barański pozostaje nadal na urzędzie** dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, co samo przez się zadaje kłam plotkom, które się pojawiły w „ABC".

USTĄPIENIE WICEMINISTRA

P. Dangel, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, złożył prośbę o dymisję. Dymisja **została przyjęta.**

TELEGRAMY

Przygotowania wyborcze prawicy

NARADY CHJENO-PIASTA-NPR

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprz."). Kluby prawicowe toczą narady w sprawie utworzenia bloku wyborczego. Blok będzie nosił nazwę „**Bloku Obrony Konstytucji**". Do bloku weszłyby endecja, chadecja, chrześcijańsko-narodowi, Piast i NPR. Przyjęto ogólną platformę wyborczą. Piast i NPR nie godzą się na wspólną listę; przedstawiciele tych klubów twierdzą, że wspólna lista skompromitowałaby ich w oczach wyborców.

Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj odbyły się w Łodzi obrady delegatów wszystkich związków włókienniczych. Po 5-godzinnej dyskusji, jak donosi „Przegląd Wieczorny", postanowiono **przyjąć podwyżkę 5%**. Związek klasowy poczynił przeciw temu szereg zastrzeżeń.

—ooo—

ZMIANY W DYPLOMACJI

Warszawa, 12 października. (Tel. wł. „Naprz."). Wczoraj została podpisana dymisja dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych p. **Berton'ego.** Również wczoraj został oficjalnie odwołany poseł polski w Rumunji p. **Wielowiejski.** Sprawa obsadzenia podsekretarjatu stanu w ministerstwie spraw zagranicznych została załatwiona w ten sposób, że podsekretarjat ten będzie zniesiony.

DYMISJA SZARSKIEGO?

Warszawa, 12 października. (Tel. wł. „Naprz."). Krążą pogłoski, że do dymisji podał się p. senator Szarski, komisarz rządu w Banku polskim.

ZMIANY W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI

Warszawa, 12 października. (Tel. wł. „Naprz."). W najbliższych dniach ma nastąpić szereg zmian personalnych w ministerstwie komunikacji, a mianowicie nastąpią zmiany na stanowisku generalnego dyrektora przedsiębiorstwa kolei państwowych, oraz głównego inspektora kolei przy ministerstwie komunikacji. Na pierwsze stanowisko wymieniany jest jako kandydat inż. **Nowokuiski**, który budował linję kolejową Herby — Kalety — Podzamcze; na drugie stanowisko inż. **Brzozowski**, naczelnik wydziału w dyrekcji kolejowej lwowskiej.

P. STECZKOWSKI NIE USTĘPUJE

Warszawa, 12 października. (Tel. wł. „Naprz."). Wiadomość o ustąpieniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Steczkowskiego**, według informacyj zasięgniętych przez Waszego korespondenta, okazała się w rzeczywistości nieprawdziwą. P. Steczkowski pozostaje nadal na stanowisku. Faktem jest jednak, że p. Steczkowski ze względu na podeszły wiek, jak również ze względu na trapiącą go chorobę nerwów, **czynił starania o zwolnienie go z tego stanowiska.** Sprawa ta jednak będzie rozstrzygnięta w czasie późniejszym.

ODPRAWA INSPEKTORÓW ARMJI

Warszawa, 12 października. (Tel. wł. „Naprz."). Marszałek Piłsudski dzisiaj rozpoczął odprawę inspektorów armji w generalnym inspektoracie armji.

Ukazały się pogłoski o wyjeździe marszałka Piłsudskiego na objazd województwa poznańskiego i pomorskiego. Dzienniki wieczorne stwierdzają, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

PODWYŻKA PENSYJ URZĘDNICZYCH W AUSTRJI

Wiedeń, 12 października. (PAT) Dziś przedpołudniem oznajmił kanclerz austrjacki dr. Ramek delegacji urzędników, która się u niego zjawiła, że rząd zgodził się na przyznanie urzędnikom podwyżki pensji o 10 proc., oraz podwyżki dla ojców dwojga dzieci z 5 na 10 szylingów, oraz na szereg innych udogodnień. Skutkiem tego budżet urzędniczy zwiększy się z 56.5 miljonów szyl. na 70 miljonów szyl. Delegacja przyjęła oświadczenie kanclerza do wiadomości, celem przedłożenia go organizacjom urzędniczym.

Narady partji pracy nad sytuacją strajkową

Londyn, 12 października (PAT). Głównym przedmiotem narad konferencji partji pracy, którą otworzono wczoraj w Margate, jest kwestja węglowa. Sprawa węglowa poruszona została w toku dyskusji nad wnioskiem nagłym wniesionym przez centralny komitet wykonawczy, dotyczącym projektu **upaństwowenia kopalń.** Z drugim wnioskiem domagającym się sformułowania polityki partji pracy w odpowiedzi na decyzję konferencji konserwatystów, wystąpił członek partji pracy Clynes, b. minister w rządzie MacDonalda.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ wraz z przewodniczącymi, sekretarzami i kasjerami odbędzie się w czwartek 14 października br., o godzinie 6 wieczór w sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność spraw upraszamy o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

ZEBRANIE WYDZIAŁU KOBIET PPS odbędzie się **w środę 13** października **o godzinie 7 wieczorem** w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Towarzyszki Chudomenówna, Kwiatkowa, Lempart, Lidwin, Radwanowa, Bulga, Januszowa. Taborówna, Lichotowa, Kłapówna, Lichorówna oraz towarzysze Towpasz, Głogowski i Przybyś proszeni są o przybycie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICE! W czwartek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. odczyt tow. Wiesława **Wohnouta** pod tytułem: **O czem każda robotnica wiedzieć powinna** (ustawowa ochrona pracy kobiet).

Robotnice jawcie się licznie!

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek dnia 14 października 1926 r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym, pl. Serkowskiego L. 7, z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu i kasowe. 3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej. 4. Wybór Zarządu i Komisji kontrolującej. 5. Wnioski. Wstęp na Walne Zgromadzenie **tylko za** okazaniem legitymacji.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: sprawa bezrobocia a robotnicy budowlani, oraz dyskusja i wnioski. **Langer.**

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Cały dzień bez kłamstwa".
Czwartek: „Legenda o św. Franciszku" (V. szkolne o 6-tej).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Nasi w Ameryce".
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Taniec szczęścia" (premjera).

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarny orzeł" z Rudolfem Valentino.
Nowości: „Marynarz na dnie morza". Nadto trupa liliputów.
Promień: „Popioły zemsty" z Normą Talmadge.
Reduta: Tajemnicza czwórka, film awanturniczy z Eddie Polo.
Sztuka: „Mnie kupić nie można".
Uciecha: „Nędznicy", arcyfilm francuski według Wiktora Hugo, 12 aktów.
Wanda: „Nędznicy", arcyfilm francuski według Wiktora Hugo, 12 aktów.
Warszawa: „Trzeci szwadron".

Trzydzieści lat pracy i walki

Jubileusz najstarszego polskiego pisma socjalistycznego w Ameryce

W bieżącym miesiącu ubiegło trzydzieści lat od chwili, gdy w pośród imigracji polskiej w Ameryce **ukazało się po raz pierwszy pismo socjalistyczne**. Od trzydziestu lat nieprzerwanie, borykając się często z ciężkiemi warunkami, wychodząc nieraz w bardzo skromnej szacie — ukazywał się stale co tydzień zwiastun lepszej doli robotniczej; zwiastun wyzwolenia z kajdan kapitalizmu — **organ socjalistów polskich w Stanach Zjednoczonych — „Robotnik Polski"**.

Trzydzieści lat pracy nieprzerwanej, pracy uświadamiającej — to szmat czasu. Praca to była ciężka i niewdzięczna. Wychodźtwo polskie w olbrzymiej swej większości pochodzi **ze wsi**, nie ma więc tej tradycji proletarjackiej, jaką ma wychodźtwo niemieckie, lub angielskie. **Niełatwo też do takich ludzi mogło dotrzeć pismo socjalistyczne**, wyklinane przez księdza.

Trzydzieści lat pracy z pianą wychodźtwa, z mętami życia codziennego, to już nie tylko szmat czasu, ale **i wysiłek olbrzymi**. Ileż to podłości, ile zbrodni popełnionych na imigrancie polskim przez różnych łapichłopów — **zdemaskował „Robotnik Polski"**. Ile odparł zakusów, obliczonych na zagarnięcie duszy robotnika polskiego przez różnych politykierów.

Powstanie „Robotnika Polskiego" wiąże się bezpośrednio z powstaniem w Polsce pierwszej prawdziwej partji politycznej proletarjatu — **Polskiej Partji Socjalistycznej**.

Wysiłek jakiego wówczas dokonała garść pionierów socjalizmu polskiego, jednocząc socjalistyczne grupy na zjeździe w Paryżu, nie mógł przejść bez wpływu i na dalekich tułaczy. Położony kamień węgielny pod budowę świadomych kadrów proletarjackich przez późniejsze orlęta PPS-owe **musiał wpłynąć i na ożywienie polskiego ruchu socjalistycznego w Stanach Zjednoczonych**.

I oto od 30 lat idzie — tydzień za tygodniem, w masy robocze — „Robotnik". **Idzie, by przypominać robotnikom polskim, jaką wspólnie z robotnikami innych narodów mają dziejową misję do spełnienia.** Idzie i uczy, że klasa **robotnicza jest jedyną siłą twórczą**, że tak jak burżuazja musiała zastąpić reakcyjny, przeżyty politycznie i społecznie feudalizm, **tak klasa robotnicza zająć musi miejsce burżuazji**, która stała się warstwą reakcyjną przeżytą i niezdolną do pracy twórczej. — W pracy tej, pracy nieustającej ani na chwilę przez długich 30 lat wytrwał „Robotnik Polski" nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Dlatego też w dniu Jego jubileuszu, przesyłamy mu **serdeczne życzenia od socjalistycznego proletarjatu Polski**, dla którego stał się widomym znakiem Socjalizmu na drugiej półkuli.

Zakopane pod endeckiemi rządami

Arcywesoła historja trzech panów P. — Protokół urzędowy w Zakopanem „nic nie znaczy"

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Zakopane, 6 października.

Władza wojewody krakowskiego rozciąga się formalnie, ale tylko **formalnie**, jak to zobaczymy niebawem, również i na tak zwaną perłę Tatr, uzdrowisko I klasy, letnią stolicę Polski, a całoroczną — pp. komisarza rządu Starosolskiego i... Karpowicza etc. etc. — słowem — także — i na Zakopane. Władza ta jednak ogranicza się do strony formalnej stosunku służbowego panów: starosty nowotarskiego i komisarza rządu w Zakopanem, do pana wojewody krakowskiego, ponieważ faktycznie panowie ci urzędują najwidoczniej wedle „własnego uznania" i wedle własnej, niczem nie skrępowanej woli.

Wogóle zaś dzieje się w Zakopanem wszystko — „jak Bóg zdarzy", a więc najczęściej nie bardzo do rzeczy. Swojego czasu np. reprezentant Zakopanego poseł Roj wystąpił z projektem regulacji uzdrowiska. Rozpisano konkurs i przyjęto projekt architekta Karola Stryjeńskiego.

Zdawałoby się, że po zatwierdzeniu projektu, rada gminna Zakopanego winna się była do jego planów stosować. Niestety plan regulacyjny **spoczywa w spokoju, a Zakopane rozbudowuje się tak, jak komu jest wygodniej**. Gmina nietylko, że to akceptuje, ale nawet sama rozbudowuje Zakopane **wbrew** zatwierdzonemu planowi. Tak więc założono ów „sławny" już obecnie park na terenie, który był przeznaczony do innych celów. Wbrew planowi zabudowano róg ul. Kościeliskiej i Krupówek. Dopuszczono do budowy szeregu domów na Równi Krupowej. Pobudowano szereg **ohydnych kiosków**, które się psom na budy nie zdały, co okazują w sposób wcale demonstracyjny.

Niezależnie od tego, cały szereg budowli stoi **niewykończonych przez całe lata**. A wszak taka niewykończona buda razi nawet na tle — Zakopanego. Nad wyglądem estetycznym domów **nikt nie czuwa**, wskutek czego, nie mówiąc już o rozmaitych dobudówkach, powstają nowe domy i wille **wprost okropne!** Architekta miejskiego niema.

O sprawie tej — byłaby ona zabawna, gdyby nie była również bardzo **smutna** — pisze warszawski „Głos Prawdy" co następuje:

Niech jednak ktoś nie sądzi, by sprawy, podlegające kompetencji architekta — nie były załatwiane. Owszem są i to nawet w trzech instancjach. Przedewszystkiem więc z ramienia gminy sprawy te załatwia **inżynier miejski p. P.; gdy** sprawa idzie do komisarza klimatycznego, to z jego ramienia referuje ją **inżynier klimatyczny p. P.** Że jednak i **województwo** przysługuje prawo i obowiązek wglądania w budownictwo, więc posiada ono tutaj potrzebnego do tych spraw urzędnika, jest nim... **tenże sam p. P.** Curiosum! Jednakże ma to swoje dobre strony, bo dotychczas nie zdarzyło się, by opinje trzech wymienionych instancyj wypadły sprzecznie...

Tak więc rada gminna reguluje sobie plan regulacyjny Zakopanego „jako kce". Początkowo czyniła to nieśmiało, teraz nabiera rozmachu. Ale czy niema na to rady? Co na to starostwo? **Co województwo?**

Jako przykład „samodzielności" Zakopanego w innej dziedzinie może posłużyć sprawa głośnego już **zatargu kelnerskiego ciągnącego się od szeregu miesięcy.**

Restauratorzy (dwie firmy) kpią sobie w żywe oczy z protokołu urzędowego spisanego w miejsce dobrowolnej umowy w lipcu br. i mimo wielokrotnych poleceń p. wojewody **niema siły, któraby ich potrafiła zmusić do respektowania aktu urzędowego!** Druga sprawa pachnąca jeszcze większym skandalem, sprawa **sfałszowania** cennika potraw i bezprawnego umieszczenia na nim podpisu komisarza rządu p. Starosolskiego, nie pociągnęła za sobą do tej pory żadnych następstw, bo władze **nie mogą znaleźć (?!)**, ani jednego egzemplarza tego cennika, pomimo iż cennik wisiał w firmie Karpowicza jeszcze 18 września, co i wszyscy kelnerzy zakopiańscy mogą poświadczyć!

Obecnie podobno województwo stanęło na stanowisku, że **lipcowy protokół urzędowy nie ma żadnej mocy prawnej** (?!) i że należy zawrzeć nową umowę pomiędzy kelnerami a właścicielami restauracyj. Wszystko razem jest bezprzykładnym skandalem. **Po co protokół lipcowy został spisany?** Czy po to, aby po trzech miesiącach delegat wojewódzki oświadczył, że protokół ten „nic nie znaczy"!

Apelujemy do p. wojewody Darowskiego, aby **ostatecznie położył kres skandalicznej sprawie zakopiańskiej.** Jeżeli bowiem dalej tak pójdzie, to Zakopane spadnie do rzędu trzeciorzędnej miejscowości klimatycznej, a przyrodzone jego warunki **zostaną zmarnowane** przez nieudolną gospodarkę kliki magistracko-komisarsko-paskarskiej! Nowe wybory do rady gminnej oczyszczą niewątpliwie stęchłą atmosferę endeckich „rajców", ale zanim to nastąpiło, ile jeszcze szkód wyrządzą Zakopanemu jego obecni wszechwładni rządcy?

—ooo—

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja)**, Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).